DZIŚ STREFA BIZNESU

TE ZAWODY MOGĄ WKRÓTCE ZNIKNĄĆ

KTO STRACI, A KTO ZYSKA NA CYFROWEJ TRANSFORMACJI

Nr ISSN 2353-6160
Nr indeksu 350-028

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 202 (24 864) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 1.09.2026

81 *lat*

Dziennik Bałtycki

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Malbork

Wielu chętnych w przetargu na przebudowę DK 22

Dziesięć ofert wpłynęło w przetargu na projekt i przebudowę 3,5-kilometrowego odcinka drogi krajowej nr 22 w Malborku
– Str. 3

Gdańsk

Pikieta przed Urzędem Wojewódzkim w Gdańsku

Mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej domagają się stałych dyżurów karetki pogotowia także poza sezonem wakacyjnym
– Str. 5

Nowa łódź dla morskich ratowników.
SAR w Łebie wzmocnił swoje siły dzięki Fundacji Orlen
– Str. 12

Ćwiczenia w Niemczech.
Żołnierze polskich sił specjalnych biorą udział w amerykańskich ćwiczeniach
– Str. 8



FOT. PAP/EAST/NEWS

Edukacja

Szkoła po wielkiej zmianie! Telefony znikają, nowe zasady wchodzą już dziś

Edyta Okoniewska, Joanna Surażyńska

Telefony znikną z przerw, edukacja zdrowotna wchodzi obowiązkowo, a szkoły czekają nowe zasady nauki i żywienia. 1 września zaczyna się rok pełen zmian.

To nie będzie zwykły powrót po wakacjach. Od 1 września uczniowie wejdą do szkół, w których zmieni się znacznie więcej niż tylko plan lekcji. W podstawówkach ograniczone zostanie korzystanie z telefonów, edukacja zdrowotna stanie się obowiązkowa, pierwszoklasiści i czwartoklasiści rozpoczną naukę według nowych podstaw programowych, a zmiany pojawią się także na stołówkach. Jedną z najbardziej odczuwalnych zmian będzie zakaz korzystania ze smartfonów w szkołach podstawowych także podczas przerw. Dla Katolickiej Szkoły Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Kartuzach nie będzie to jednak rewolucja.

– U nas brak telefonów nie jest problemem, ponieważ od dawna nie używaliśmy ich w szkole. W tym roku tylko wprowadziliśmy procedurę, którą pilotowaliśmy już rok temu – mówi ks. Grzegorz Kudelski, dyrektor szkoły.

Zmiana podoba się także części rodziców.

– Akurat ograniczenie telefonów oceniam bardzo dobrze. Dzieci i tak spędzają przed ekranami bardzo dużo czasu, więc jeśli chociaż w szkole będą ze sobą rozmawiać, ruszać się i odpoczywać od internetu, to tylko na plus – mówi Karolina Lewandowska z Chojnic.

Od września obowiązkowa będzie także edukacja zdrowotna. W Kartuzach przygotowania do jej prowadzenia rozpoczęły się już wcześniej.

– Jesteśmy przygotowani do nowego roku szkolnego. Wiadomo, że po drodze trzeba było pokonać trochę trudności. Jeśli chodzi o edukację zdrowotną, już w ubiegłym roku przygotowaliśmy odpowiednią kadrę – mówi Marta Baczyńska, p.o. kierownika Wydziału Oświaty w Kartuzach.
– Str. 4-5



ANDRZEJ BANAS

Rodzice liczą, że zakaz telefonów pozytywnie wpłynie na relacje uczniów

Gdańsk

Gdańskie kąpieliska strzeżone z dobrym bilansem

Tomasz Chudzyński

– To był już 37. sezon bez utonięcia na gdańskich strzeżonych kąpieliskach – podsumowała sezon Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdańska.

Prezydent miasta dodała, że za tym wynikiem stoi codzienna praca ponad 80 ratowniczek i ratowników, którzy czuwają nad bezpieczeństwem plażowiczów, edukują i błyskawicznie reagują w sytuacjach zagrożenia.

– Z całego serca dziękuję im za profesjonalizm, cierpliwość i odpowiedzialność – mówiła Dulkiewicz. – To dzięki ich zaangażowaniu gdańskie plaże są miejscem bezpiecznym i przyjaznym dla mieszkańców oraz turystów.

Gdańsk ma dziewięć kąpielisk strzeżonych, wyznaczonych łącznie na długości 1,3 km linii brzegowej. Na czterech kąpieliskach – Stogach, Brzeźnie Molo, Jelitkowie Piastowskiej i Jelitkowie Jantarowej – dostępne są specjalne kładki, dostosowane przebieralnie, oznaczenia w alfabecie Braille'a oraz wózki-amfibie. Kąpieliska funkcjonowały łącznie przez 3615 godzin, do 30 sierpnia.

Bezpieczeństwa plażowiczów strzegło codziennie ponad 80 ratowników. Według informacji gdańskiego Urzędu Miasta w tym sezonie przeprowadzili oni 99 interwencji medycznych, 22 interwencje w wodzie, a także 46 akcji związanych z zagubionymi dziećmi lub rodzicami, w czasie których wszyscy zostali szczęśliwie odnalezieni.
– Str. 2

eprasa.pl 1e8051ad9d

POLECAMY

JUTRO: Zachwycający kurort tuż za polską granicą CZWARTEK: Emerytura dla nauczyciela

1.09.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Bronisław, Bronisława, Idzi, Anna
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK BAŁTYCKI

Redaktor naczelny
Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego
Mariusz Leśniewski
Wydawca
Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press
Makroregion Pomorze
Redakcja
ul. Połęże 3,
80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00
internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu
Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy
Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu
Robert Gromowski
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

Gdańsk

1939: Wybuch II wojny światowej. Niemcy zaatakowali Westerplatte.

Atak rozpoczął się w dwóch miejscach jednocześnie. Niemiecki pancernik szkolny „Schleswig-Holstein", który wpłynął do portu pod pretekstem kurtuazyjnej wizyty, otworzył ogień z dział kal. 280 mm na polską Wojskową Składnicę Tranzytową na Westerplatte. Meldunek mjr. Henryka Sucharskiego brzmiał: Pancernik „Schleswig-Holstein" rozpoczął o godz. 4:45 ostrzeliwanie Westerplatte z wszystkich dział. Bundesarchiv precyzuje, że ostrzał rozpoczął się o 4:47, który wraz z nalotami Luftwaffe rozpoczął niemiecki napad na Polskę. Równolegle, o 4:45 Niemcy zaatakowali drugi symbol polskości – Urząd Pocztowy Gdańsk 1 przy pl. Heweliusza. Jak podaje Muzeum Poczty Polskiej, równocześnie z atakiem na Westerplatte, oddziały Policji Porządkowej (Schutzpolizei) oraz SS Wachsturmbann „Eimann" i SS-Heimwehr Danzig przypuściły pierwszy szturm na polską placówkę. Obrona Poczty trwała od rana do wieczora 1 września. Potem nastąpiły represje. Już 1 września utworzono w budynku Victoriaschule przejściowy obóz dla jeńców cywilnych, do którego trafiali polscy mieszkańcy Gdańska znani z działalności społeczno-politycznej. 1 września 1939 r. w Gdańsku mieszkało około 1,6 tys. Żydów, a od 2 września rozpoczęły się aresztowania ludności polskiej i żydowskiej. Obrońcy Poczty stali się ofiarami masowej zbrodni sądowej III Rzeszy – 38 obrońców skazano na śmierć 8 i 29 września za obronę budynku. Wyrok wykonano 5 października na Zaspie. Inni aresztowani z Gdańska, Wejherowa, Pucka, Kartuz trafiali do Stutthofu (utworzonego 2 września) i do Piaśnicy. Pierwsza grupa ok. 2 000 osób, głównie Polaków i Kaszubów z Pomorza Gdańskiego aresztowanych we wrześniu i październiku, była przetrzymywana w więzieniach w Wejherowie, Pucku, Gdańsku i Kartuzach, a następnie rozstrzelana w lasach piaśnickich.
W Gdańsku władzę przejął Albert Forster jako głowa państwa Wolnego Miasta Gdańska i gauleiter NSDAP. 12 września dowódca Lądowej Obrony Wybrzeża płk Stanisław Dąbek uznał, że dalsza obrona na przedpolach Gdyni nie jest możliwa i nakazał odwrót wszystkich oddziałów na Kępę Oksywską. Gdynia została zajęta 14 września.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Bałtycki"

tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA

dziś
20°C/14°C

jutro
21°C/13°C

BEZPIECZEŃSTWO

Ani jednego utonięcia na gdańskich kąpieliskach. To były bezpieczne wakacje

Tomasz Chudzyński

Zakończył się tegoroczny sezon kąpielowy na gdańskich plażach. Co należy podkreślić, zakończył się bardzo szczęśliwie - bez ani jednego utonięcia. Nie oznacza to, że ratownicy nie mieli na kąpieliskach mnóstwo pracy. Interweniowali w różnego rodzaju sytuacjach kryzysowych blisko 200 razy.

Taka statystyka to efekt ciężkiej pracy ratowników, wielu lat informacyjnych kampanii profilaktycznych, a także regularnej rozbudowy infrastruktury ratowniczej dostępnej na plażach.

Działania związane z poszukiwaniem zagubionych na plażach i w okolicach dzieci co roku jest jednym z najczęstszych elementów pracy ratowników. Nie inaczej było w tym roku. System oparty na współpracy patroli pieszych, zmotoryzowanych i zespołów z sąsiednich kąpielisk pozwalał szybko odnajdywać osoby, które zgubiły się w plażowym tłumie.

Ratownicy w sezonie wielokrotnie interweniowali wobec osób nietrzeźwych wchodzących do wody oraz osób łamiących zasady bezpieczeństwa. Szczególnym problemem pozostawały skoki do wody z molo w Brzeźnie – 17 lipca interwencja wobec agresywnych grup skaczących do wody wymagała wsparcia patroli policji. Ratownicy reagowali również na sytuacje, które mogły niepotrzebnie angażować służby. 14 lipca w Świbnie i Orlu porzucone puszki po piwie oraz sprzęt plażowy stały się przyczyną wszczęcia procedury poszukiwawczej. Istotnym elementem działań było również przestrzeganie zakazu kąpieli, kiedy nad plażą powiewała czerwona flaga.

– To był bardzo intensywny sezon, na który wpływ miała zarówno zmienna pogoda, jak i duża liczba różnorodnych interwencji. Najważniejsza część naszej pracy często pozostaje jednak niewidoczna, ponieważ nie są nią wyłącznie akcje ratunkowe,



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

W ciepłe dni frekwencja na kąpieliskach była wysoka

ale przede wszystkim codzienna profilaktyka i edukacja. Staramy się reagować, zanim dojdzie do niebezpiecznych sytuacji, dlatego prowadzimy działania informacyjne, pomagamy plażowiczom i dbamy o bezpieczeństwo także poza strzeżonymi kąpieliskami. Cieszy nas, że z sezonu na sezon widzimy efekty tych działań, między innymi coraz mniej przypadków zagubionych na plażach dzieci – powiedział Kacper Adamkiewicz, przedstawiciel ratowników morskich.

W czasie ciepłych dni frekwencja na kąpieliskach była bardzo wysoka. Np. w dniach 4–6 sierpnia kąpielisko Stogi odwiedzało do 5500 osób dziennie, a Jelitkowo do 6000 osób dziennie.

- Najtrudniejsze warunki występowały przede wszystkim na kąpieliskach położonych bardziej na wschód. W Świbnie czerwona flaga obowiązywała przez 137 godzin z 405 godzin funkcjonowania kąpieliska, w Orlu przez 145,5 godziny, a w Sobieszewie przez 110 godzin. Na Stogach dla porównania czerwona flaga była wywieszona przez 12,5 godziny z 442,5 godziny funkcjonowania kąpieliska – informuje portal Gdansk.pl. - 8 lipca silny sztorm (wywołany przez niż Bernadette) wymusił zamknięcie wszystkich kąpielisk na 7,5 godziny. Szczególnie niebezpieczne były wówczas prądy wsteczne w Sobieszewie, Świbnie i Orlu. Dzięki respektowaniu zakazu kąpieli nie doszło do utonięcia w strzeżonych strefach.

Przyczyną zamykania kąpielisk, obok groźnych warunków wywołanych np. przez wysokie fale, prądy wsteczne i chłód były też zagrożenia biologiczne wywołane obecnością bakterii i zakwitem sinic.

– Za bezpieczeństwem na gdańskich plażach stoją przede wszystkim ludzie oraz ich codzienna praca. Ich intensywne działania sprawiają, że mieszkańcy i turyści mogą czuć się na gdańskich plażach bezpiecznie – powiedział Piotr Borawski, zastępca prezydent Gdańska ds. mobilności i bezpieczeństwa.

– Chciałbym podziękować ratowniczkom i ratownikom za ich codzienną pracę. Miałem okazję obserwować ją z bliska i wiem, jak wiele cierpliwości, spokoju oraz profesjonalizmu wymaga. To dzięki ich zaangażowaniu Gdańsk po raz kolejny może być postrzegany jako jedno z najbezpieczniejszych miejsc wypoczynku nad polskim morzem – dodał Łukasz Bejm, przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki w Radzie Miasta Gdańska.

Dodajmy, że w tym sezonie wyposażenie ratowników zostało uzupełnione m.in. o skuter wodny, quada, łódź motorową, kajaki ratownicze, łodzie wiosłowe, kombinezony ratownicze oraz wieże ratownicze. Sprzęt miał bezpośrednie zastosowanie podczas działań ratowniczych. 18 lipca na molo w Brzeźnie ratownicy na skuterze wodnym przejęli kontrolę nad jednostką pływającą bez sternika, podjęli z wody dwie osoby i zapobiegli dryfowaniu skutera w stronę kąpieliska. Ważnym elementem wyposażenia okazał się również quad, który podczas akcji na Stogach umożliwił szybki transport osoby poszkodowanej przez głęboki, piaszczysty teren.

eprasa.pl 1e8051ad9d

MALBORK

Przebudowa DK 22 - ma być łatwiej i szybciej

Radosław Konczyński

Jak informuje gdański oddział GDDKiA, dziesięć ofert wpłynęło w przetargu na projekt i przebudowę 3,5-kilometrowego odcinka drogi krajowej nr 22 w Malborku, do granicy z Królewem.

Otwarte oferty w przetargu na przebudowę DK 22 w Malborku, ogłoszonym przez gdański oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Kryterium oceny stanowią cena (60 proc.) oraz gwarancja (40 proc.). Oferenci to:

PORR S.A. z Warszawy – 108 351 930 zł; Budimex S.A. z Warszawy – 99 924 346 zł; Strabag Sp. z o.o. z Pruszkowa – 98 985 480 zł; Rubau Polska Sp. z o.o. – 91 236 353 zł; Przedsiębiorstwo Budowy Dróg S.A. ze Starogardu Gdańskiego – 129 986 163 zł; Konsorcjum Balzola Polska Sp. z o.o. z Warszawy (lider) i Lantania S.A. z Madrytu – 88 547 094 zł; Firma Budowlano-Drogowa MTM S.A. z Gdyni – 109 777 500 zł; Unibep S.A. z Bielska Podlaskiego – 88 776 357 zł; Kobylarnia S.A. z Brzozy 106 452 284 zł; Konsorcjum Polimex Infrastruktura Sp. z o.o. z Warszawy (lider) i Polimex Mostostal S.A. (partner) z Warszawy – 84 473 666 zł.

Przypomnijmy, że inwestycja dotyczyć będzie 3,5-kilometrowego odcinka od skrzyżowania al. Rodła z ul. Mickiewicza do granicy miasta w stronę Królewa.

Rozbierzemy starą konstrukcję drogi i wybudujemy nową. Dodatkowo powstanie ścieżka pieszo-rowerowa i kanał technologiczny. Przebudujemy przepusty i odwodnienie drogowe. Ponadto wyremontujemy wiadukt kolejowy i przejście podziemne dla pieszych. Dzięki inwestycji umożliwimy przejazd samochodów ciężarowych o nacisku 11,5 t/oś ze wschodniej części woj. pomorskiego w kierunku autostrady A1 - informuje Mateusz Brożyna, rzecznik prasowy gdańskiego oddziału GDDKiA.

To oczywiście zakres w dużym skrócie.

Teraz komisja przetargowa musi dokładnie przeanalizować wszystkie oferty. GDDKiA planuje



FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

GDDKiA planuje podpisać umowę z wykonawcą w czwartym kwartale tego roku

podpisać umowę z wykonawcą w czwartym kwartale tego roku. Trzeba przypomnieć, że to formuła „Projektuj i Buduj". Zwycięzca przetargu będzie najpierw musiał zaktualizować już istniejącą dokumentację projektową. Niektóre uzgodnienia utraciły ważność z powodu dwuletniego sporu inwestora z miastem przed Samorządowym Kolegium Odwoławczym w Gdańsku m.in. w zakresie ekranów akustycznych, wygranego przez GDDKiA. Następnie - uzyskawszy zezwolenie na realizację inwestycji drogowej firma będzie mogła przystąpić do przebudowy „krajówki".

- Wyłoniony w przetargu wykonawca będzie miał 39 miesięcy na realizację prac, z wyłączeniem okresów zimowych. Prace budowlane przewidziane są w latach 2028-2030 - dodaje Mateusz Brożyna. - Rozbudowa DK 22 zwiększy przepustowość układu drogowego oraz poprawi bezpieczeństwo (m.in. poprzez rozdzielenie ruchu kołowego, rowerowego i pieszego). Inwestycja pozytywnie wpłynie również na jakość życia mieszkańców i środowisko naturalne, m.in. dzięki obniżeniu poziomu hałasu, drgań oraz ilości zanieczyszczeń emitowanych przez transport.

Według danych z Generalnego Pomiaru Ruchu 2025 średni ruch na tym odcinku przekracza 15 tys. pojazdów na dobę.

Prace między Malborkiem i Królewem to element większego programu wzmocnienia drogi krajowej nr 22 do nośności 11,5 tony na oś.

REKLAMA 0011572727



eprasa.pl 1e8051ad9d

EDUKACJA

Szkoła po wakacjach nie będzie już taka sama

1 września uczniowie wracają do szkoły, która będzie działać według nowych reguł. Część zmian może mocno zaskoczyć dzieci i rodziców. Jedno jest pewne. Ten rok szkolny zapowiada się więc zupełnie inaczej niż poprzedni

E. Okoniewska, J. Surażyńska



FOT. MICHAŁ PAWLIK / POLSKAPRESSE

Część zmian uczniowie zauważą niemal natychmiast - już podczas pierwszych dni w szkole

Kiedy 1 września miliony uczniów ponownie usiądą w ławkach, zacznie się jeden z najważniejszych etapów zmian w polskiej edukacji. Telefony w podstawówkach mają zniknąć z rąk uczniów także podczas przerw, edukacja zdrowotna staje się obowiązkowa, pierwszoklasiści i czwartoklasiści rozpoczną naukę według nowych podstaw programowych, a na szkolnych stołówkach zmieni się menu. W Kartuzach zapewniają: szkoły są gotowe, choć wyzwań nie brakuje.

Pierwszy dzwonek po wakacjach tym razem oznacza znacznie więcej niż tylko powrót do lekcji, sprawdzianów i wczesnego wstawania. Rok szkolny 2026/2027 rozpoczyna kolejny ważny etap reformy. Część zmian uczniowie zauważą niemal natychmiast - już podczas pierwszych dni w szkole.

Jedne dotyczą tego, czego i w jaki sposób dzieci będą się uczyć, inne tego, co wolno im robić podczas przerw, a nawet tego, co znajdzie się na szkolnym talerzu.

Telefony znikają

Jedną z najbardziej odczuwalnych zmian będzie ograniczenie korzystania ze smartfonów. Od 1 września w szkołach podstawowych zaczyna obowiązywać ustawowy zakaz korzystania z telefonów komórkowych oraz innych urządzeń umożliwiających komunikowanie się na odległość albo nagrywanie obrazu i dźwięku.

Nie chodzi więc wyłącznie o lekcje. Uczeń nie będzie mógł swobodnie korzystać z telefonu również podczas przerwy.

Przewidziano wyjątki, między innymi związane ze stanem zdrowia oraz sytuacjami, w których urządzenie jest wykorzystywane podczas zajęć za zgodą nauczyciela. Szkoły mogą też wprowadzać własne rozwiązania organizacyjne dotyczące przechowywania telefonów.

Dla części placówek na Pomorzu nie będzie to jednak żadna rewolucja. Niektóre ograniczenia wprowadziły znacznie wcześniej. Tak jest między innymi w Katolickiej Szkole Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Kartuzach. Tam uczniowie już wcześniej musieli rozstawać się z telefonami na czas pobytu w szkole.

Zauważyliśmy, że bez telefonów dzieci ze sobą rozmawiają, potrafią znaleźć alternatywę, grają w gumę, szachy, czytają

KS. GRZEGORZ KUDELSKI
dyrektor Katolickiej Szkoły Podstawowej w Kartuzach

- U nas brak telefonów nie jest problemem, ponieważ od dawna nie używaliśmy ich w szkole. W tym roku tylko wprowadziliśmy procedurę, którą pilotowaliśmy już rok temu, mianowicie, że telefony trzymane są w szafkach - mówi ks. Grzegorz Kudelski, dyrektor Katolickiej Szkoły Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Kartuzach. - Oczywiście dzieci są zawsze dziećmi, czasem kombinują i np. noszą dwa telefony do szkoły. Kiedy przed rokiem wprowadziliśmy ten zakaz, to przez pierwszy miesiąc był pewien bunt, ale już w kolejnych dzieci się przyzwyczaiły i nie narzekały. Jesteśmy szkołą katolicką, więc zaczynamy każdy dzień i kończymy modlitwą. Dzieci są w swoich salach lekcyjnych, nauczyciel przychodzi, rozpoczynają wspólnie modlitwę i po niej wkładają telefony do pudełka z przegrodami i ono jest zamykane na klucz w szafie. Po ostatniej lekcji również jest modlitwa po czym wyjmowane jest pudełko i dzieci zabierają swoje telefony.

Co ciekawe, wprowadzanie bardziej rygorystycznych zasad nie odbywało się wbrew rodzicom. W przypadku pilotażu w kartuskiej szkole było wręcz odwrotnie - to właśnie rodzice chcieli takiego rozwiązania.

- W ub. roku, kiedy wśród uczniów klasy siódmej realizowaliśmy ten pilotaż, którego zresztą sami rodzice chcieli, postawiłem warunek, jeśli ma to wejść w życie, to muszą się wszyscy rodzice na to zgodzić i tak też się stało. Teraz nie wiem, czy we wszystkich klasach rodzice są za czy przeciw, ale o tyle jest łatwiej, że jest ustawa i nie ma innego wyjścia.

Podobne doświadczenia mają również inne pomorskie szkoły, które ograniczenia dotyczące smartfonów wprowadziły wcześniej. Dyrektorzy zwracają uwagę, że po początkowym okresie przyzwyczajania się uczniowie zaczynają traktować nowe zasady jako element szkolnej codzienności.

Najważniejsze pytanie brzmi jednak: czy brak telefonu rzeczywiście coś zmienia?

Zdaniem dyrektora kartuskiej szkoły efekty są widoczne. Uczniowie zaczynają szukać innych sposobów spędzania przerw - i przede wszystkim częściej zwracają uwagę na siebie nawzajem.

- My już od wielu lat dbaliśmy o to, aby dzieci nie korzystały z telefonów podczas zajęć i zauważyliśmy, że one ze sobą rozmawiają, potrafią znaleźć alternatywę, grają w gumę, szachy, czytają, proponujemy im też w czasie przerw jakieś zajęcia jak np. rozgrywki sportowe - dodaje ks. Grzegorz Kudelski. - Ale widać, że one po prostu ze sobą rozmawiają, nie siedzą cicho każdy w swoim telefonie. Dla nas oczywiście to trochę trudniejsze, no bo jest głośno na korytarzach, ale nawiązują się dzięki temu przyjaźnie. Trzeba pamiętać, że dzieci są dziećmi i jak mają za dużo czasu wolnego, to coś wymyślą, na co my jako dorośli pewnie byśmy nie wpadli, jednak zdecydowanie widzę więcej pozytywów niż negatywów. Tak jak wspominałem, u nas zakaz telefonów nie jest jakąś wielką nowością, natomiast problemem nie jest szkoła, a dom. Te dzieci najwięcej czasu w telefonie czy komputerze spędzają właśnie w domach.

PLEBISCYT HIPOKRATES

Czas docenić tych, którzy każdego dnia ratują nasze zdrowie i życie. Rusza Hipokrates Roku 2026

Każdego dnia podejmują trudne decyzje, niosą pomoc i często robią więcej, niż wymaga od nich zawodowy obowiązek. To właśnie takim osobom chcemy po raz kolejny powiedzieć: dziękujemy!

Hipokrates to największy i najbardziej prestiżowy plebiscyt dla pracowników ochrony zdrowia organizowany przez dzienniki regionalne Polska Press Grupy w Polsce. Jednocześnie to wyjątkowa okazja, aby docenić wszystkich, którzy na co dzień niosą pomoc pacjentom w naszym regionie.

Każdy z nas pamięta kogoś, kto pomógł mu w trudnym momencie - lekarza, pielęgniarkę, ratownika czy farmaceutę. To oni każdego dnia dają nam pomoc, wsparcie i poczucie bezpieczeństwa. Teraz chcemy ich za to docenić. - Za każdym nominowanym stoi przecież nie tylko zawód, stanowisko czy miejsce pracy, ale przede wszystkim człowiek. To dlatego Hipokrates jest czymś więcej niż wyborem najlepszych. Jest także okazją, by zatrzymać się na chwilę i podziękować tym, którzy swoją pracą każdego dnia są blisko nas - mówi Katarzyna Adamczyk, która odpowiada za akcję od strony redakcyjnej.

Głosowanie ruszyło właśnie dziś! Wybierzmy wspólnie osoby i placówki, które najbardziej zasługują na wyróżnienie za profesjonalizm, zaangażowanie i wyjątkowe podejście do pacjentów.

Więcej o akcji na:
dziennikbaltycki.pl/hipokrates

Plebiscyt medyczny HIPOKRATES 2026

PARTNER GŁÓWNY PLEBISCYTU
synoptis pharma

eprasa.pl 1e8051ad9d

Edukacja zdrowotna staje się obowiązkowa

Druga duża zmiana dotyczy edukacji zdrowotnej. Od roku szkolnego 2026/2027 przedmiot staje się obowiązkowy dla uczniów od klasy IV szkoły podstawowej oraz przez dwa lata w szkołach ponadpodstawowych. Program obejmuje między innymi zdrowie fizyczne i psychiczne, odżywianie, aktywność fizyczną, profilaktykę uzależnień, higienę cyfrową, relacje społeczne i zagadnienia związane z dojrzewaniem. Osobno prowadzone mają być nieobowiązkowe zajęcia dotyczące zdrowia seksualnego.

W Kartuzach przygotowania do prowadzenia przedmiotu rozpoczęły się już wcześniej.

- Jesteśmy przygotowani do nowego roku szkolnego. Wiadomo, że po drodze trzeba było pokonać trochę trudności. Jeśli chodzi o edukację zdrowotną, już w ubiegłym roku przygotowaliśmy odpowiednią kadrę. Zainteresowanie tym przedmiotem było zróżnicowane - większe w mieście, a mniejsze w szkołach poza jego obszarem - mówi Marta Baczyńska, p.o. kierownika Wydziału Oświaty w Kartuzach.

Program będzie realizowany także w szkołach katolickich.

- Jeśli chodzi o nowe przedmioty, to my jako szkoła katolicka możemy sobie pozwolić na dodatkowe zajęcia tzw. formacyjne i oprócz takiego tradycyjnego siedzenia przy tablicy, to jeszcze idziemy do kościoła, mamy zajęcia w sali gimnastycznej, gdzie poruszane są różne tematy, a jeśli chodzi o edukację zdrowotną, to będziemy realizować ten program zgodnie z rozporządzeniem - mówi ks. Grzegorz Kudelski.

Pierwszaki i czwartoklasiści zaczynają naukę po nowemu

Największa zmiana dotycząca samego sposobu nauczania obejmie działa od samego zapamiętywania in-

Oświata jest trudnym zagadnieniem, które cały czas się zmienia. Jesteśmy już przyzwyczajeni do tych zmian i konieczności dostosowywania się

MARTA BACZYŃSKA
Wydział Oświaty w Kartuzach

na początku dwa roczniki. Od 1 września nowe podstawy programowe zaczną obowiązywać w klasach I i IV szkół podstawowych, a także w wychowaniu przedszkolnym. To właśnie pierwszoklasiści i czwartoklasiści będą również pierwszymi uczniami korzystającymi z nowych podręczników.

Założenie reformy jest takie, aby szkoła w większym stopniu odchodziła od samego zapamiętywania informacji na rzecz wykorzystywania wiedzy w praktyce. Więcej ma być doświadczeń, pracy zespołowej, rozwiązywania problemów i łączenia wiadomości z różnych dziedzin.

Nowe podstawy będą w kolejnych latach obejmowały następne roczniki.

W roku szkolnym 2026/2027 szkoły mogą również organizować tydzień projektowy. Na razie udział w tym rozwiązaniu jest fakultatywny.

Zmiana będzie widoczna nawet na talerzu

Reforma szkolnej codzienności nie kończy się na klasach i podręcznikach. Od 1 września zmieniają się także zasady żywienia dzieci w szkołach i przedszkolach.

Nowe regulacje kładą większy nacisk na warzywa, owoce, produkty pełnoziarniste i rośliny strączkowe oraz ograniczenie nadmiaru cukru i soli. Co najmniej raz w tygodniu uczniowie mają otrzymywać obiad roślinny oparty na nasionach roślin strączkowych. Zmiany dotyczą również tego, jakie produkty mogą być oferowane w szkolnych sklepikach.

W Kartuzach organizacja żywienia pozostanie zróżnicowana. Część szkół korzysta z cateringu, inne mają własne kuchnie i stołówki.

Dobra wiadomość dla rodziców jest taka, że ceny posiłków mają pozostać na takim samym poziomie jak w ubiegłym roku szkolnym.

GDAŃSK

Chcą karetki na wyspie

oprac. Andrzej Gurba

Przed Pomorskim Urzędem Wojewódzkim w Gdańsku pikietowali wczoraj mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej, którzy domagają się zorganizowania całorocznej stacji zespołu ratownictwa medycznego. Po sezonie turystycznym karetka już tam nie stacjonuje.



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Pikietę zorganizowała Inicjatywa Wyspa Sobieszewska

Akcję zorganizowało Stowarzyszenie „Inicjatywa Wyspa Sobieszewska".

- Mieszkańcy gdańskiej dzielnicy Wyspa Sobieszewska (ponad 3,5 tysiąca stałych mieszkańców oraz dziesiątki tysięcy turystów w sezonie) są pozbawieni całorocznej stacji Zespołu Ratownictwa Medycznego (ZRM). W okresie pozasezonowym karetka dojeżdża do nas z Gdańska lub innych okolicznych stacji RM - informuje Stowarzyszenie „Inicjatywa Wyspa Sobieszewska".

- Wojewoda pomorska w piśmie z dnia 4 maja 2026 r. przyznała, że średni czas dojazdu karetki na wyspę wynosi 25 minut i 26 sekund - przy ustawowej normie w mieście do 15 minut. Ponadto, pomiar wykonany od stycznia do maja (poza sezonowym ZRM na Wyspie) wskazuje czas powyżej 30 minut. Do miejscowości takich jak Świbno, Przegalina czy Górki Wschodnie czas dojazdu w rzeczywistości sięga od 35 do nawet 45 minut - alarmują członkowie stowarzyszenia.

Według Stowarzyszenia „Inicjatywa Wyspa Sobieszewska" „wojewoda uchyla się od wnioskowania do NFZ o całoroczny ZRM, m.in. tłumacząc się absurdalnym argumentem, że skoro NFZ odrzucił wniosek o stacjonowanie karetki na sam wrzesień 2026 r. (składany w związku z planowanym i anulowanym wówczas remontem Mostu Sobieszewskiego), to tym bardziej nie zaakceptowałby stacji całorocznej".

Do sprawy wrócimy.

REKLAMA 0011574165

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY MIKOŁAJKI POMORSKIE

O PRZYJĘCIU DOKUMENTU WYMAGAJĄCEGO UDZIAŁU SPOŁECZEŃSTWA

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670, ze zm.) podaje się do publicznej wiadomości informację o przyjęciu dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa pn.:

Plan ogólny gminy Mikołajki Pomorskie (1POG)

uchwalonego uchwałą Nr XXI/141/2026 Rady Gminy Mikołajki Pomorskie z dnia 30 lipca 2026 r.

Plan ogólny gminy Mikołajki Pomorskie został opublikowany w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego z dnia 6 sierpnia 2026 r. poz. 3253.

Jednocześnie informuję, że z treścią ww. dokumentu wraz z uzasadnieniem i podsumowaniem, o których mowa w art. 43 ww. ustawy, można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Mikołajki Pomorskie, ul. Dzierzgońska 2, 82-433 Mikołajki Pomorskie, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu: http://bip.mikolajkipomorskie.pl/

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Środa
jest dla zdrowia

Kup dziennik
z dodatkiem
Strona Zdrowia

dziennikbaltycki.pl

Co masz zlecić
– zleć to nam

Tutaj zlecisz ogłoszenie!
Nie tylko dla Gdańska

ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk
58 3003 216
reklama.gdansk@polskapress.pl

REKLAMA 0011573584

Rada Nadzorcza Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Wejherowie
ogłasza konkurs na stanowisko
Zastępcy Prezesa Zarządu ds. techniczno-eksploatacyjnych (m/k)

Wymagania konieczne:
1. obywatelstwo polskie i zamieszkanie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej,
2. wykształcenie wyższe (magisterskie) - preferowane kierunki: techniczny, ekonomiczny, prawniczy oraz co najmniej 6-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych.
3. bądź wykształcenie wyższe magisterskie o innych kierunkach z co najmniej 6-letnim stażem na stanowiskach kierowniczych, w tym co najmniej 2-letnim w spółdzielni mieszkaniowej i odbytych szkoleniach kierunkowych związanych z podmiotem działalności Spółdzielni,
4. znajomość prawa spółdzielczego, ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami,
5. dobra organizacja pracy, umiejętność zarządzania, podejmowania decyzji w sytuacjach stresogennych, dokładność i terminowość.

Wymagania preferowane:
1. uprawnienia budowlane,
2. dodatkowe uprawnienia związane z przedmiotem działalności Spółdzielni,
3. znajomość zagadnień techniczno-eksploatacyjnych,
4. znajomość przepisów dotyczących windykacji należności.

Dokumenty wymagane do udziału w konkursie:
1. życiorys (CV) ze zdjęciem wraz z danymi kontaktowymi,
2. odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych (magisterskich lub inżynierskich),
3. kopie świadectw pracy oraz innych dokumentów potwierdzających wymagane doświadczenie zawodowe,
4. kopie dokumentów potwierdzających posiadanie dodatkowych uprawnień,
5. zaświadczenie lekarskie o zdolności do pracy na stanowisku kierowniczym,
6. oświadczenie o posiadaniu zdolności do czynności prawnych,
7. aktualne zaświadczenie kandydata o niekaralności,
8. pisemne oświadczenie o nieprowadzeniu przez kandydata lub jego krewnych w linii prostej działalności konkurencyjnej wobec Wejherowskiej Spółdzielni mieszkaniowej w Wejherowie i o niepozostawaniu z członkiem Rady Nadzorczej Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Wejherowie w związku małżeńskim, w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej i w drugim stopniu linii bocznej,
9. pisemne oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem przeprowadzenia konkursu i jego akceptacji.
10. podpisaną klauzulę o treści: „wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w zgłoszeniu dla potrzeb konkursu zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r.".

Oferty powinny być składane w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „Konkurs na stanowisko Zastępcy Prezesa Zarządu - nie otwierać" na adres **Wejherowska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wejherowie, ul. gen. J. Hallera 5, 84-200 Wejherowo**

Termin składania ofert upływa dnia 25.09.2026 r. o godz. 14 (decyduje data wpływu do Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej).

Klauzula informacyjna dla kandydatów o pracę:
Oferujemy: umowę o pracę, wynagrodzenie zgodnie z Regulaminem wynagradzania Członków Zarządu WSM.
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (dalej RODO) informuję, iż:
1. Administratorem danych osobowych jest Wejherowska Spółdzielnia Mieszkaniowa, 84-200 Wejherowo, ul. Hallera 5.
2. Dane osobowe przetwarzane są w celu przeprowadzenia procesu rekrutacji, przez okres 6 miesięcy.
3. Posiada Pan/Pani prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania.
4. Podanie danych osobowych jest dobrowolne.

Rada Nadzorcza Spółdzielni zastrzega sobie prawo zakończenia postępowania konkursowego bez wyłonienia kandydata w każdym czasie i bez podania przyczyny. Złożonych lub nadesłanych ofert nie zwraca się.

Rada Nadzorcza WSM

REKLAMA 0011575270

Działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zmianami)

Wójt Gminy Tczew

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.

eprasa.pl 1e8051ad9d

GDAŃSK

Powrót do szkoły w CH Auchan w Gdańsku. Było aktywnie i kreatywnie



FOT. KAROLINA MISZTAL

Aktywność fizyczna była jednym z najważniejszych punktów wydarzenia. Dzieci mogły m.in. sprawdzić się na torze przeszkód

Martyna Kucybała

Koniec wakacji nie musi oznaczać wyłącznie kompletowania wyprawki i odliczania dni do pierwszego dzwonka. W niedzielę, 30 sierpnia, w Centrum Handlowym Auchan przy ul. Szczęśliwej w Gdańsku odbyła się akcja Dziennika Bałtyckiego „Powrót do szkoły".

W niedzielę, 30 sierpnia, w Centrum Handlowym Auchan przy ul. Szczęśliwej w Gdańsku odbyła się akcja Dziennika Bałtyckiego „Powrót do szkoły".

Aktywność fizyczna była jednym z najważniejszych punktów wydarzenia. Dzieci mogły m.in. sprawdzić się na specjalnym torze przeszkód przygotowanym przez Akademię Sportu Olimpijczyk. Stoisko cieszyło się sporym zainteresowaniem, nie tylko wśród dzieci, ale i rodziców, którzy mogli porozmawiać z ekspertami i trenerami na temat zajęć w ich Akademii. Na uczestników wydarzenia czekało także mini boisko od TrainMeNow, którzy podkreślali, że zajęcia sportowe nie muszą mieć jedynie formy klasycznego treningu. Można łączyć sport z zabawą i edukacją, co oferuje sieć. Swoją ofertę zaprezentowało również Stowarzyszenie Aktywności Kulturalnej i Sportowej SAKiS. Jedną z ich propozycji był futbol flagowy, czyli bezpieczniejsza i bezkontaktowa odmiana futbolu amerykańskiego. Dyscyplina jest przeznaczona zarówno dla chłopców, jak i dziewczynek. Mogą ją uprawiać także osoby, które dopiero zaczynają swoją przygodę ze sportem. Wraz z aktywnością fizyczną należy zadbać też o to, jak się odżywiamy. Dlatego też na jednym ze stoisk swoje porady oferowała Monika Sawińska, certyfikowana specjalistka dietetyki i suplementacji z poradni Dobry Dietetyk, która pokazywała rodzicom i dzieciom, jak przygotować pełnowartościową śniadaniówkę. Na miejscu czekało też stoisko przygotowane przez L.S. Lingua Centrum Języków Obcych, gdzie można było bezpłatnie sprawdzić swój poziom znajomości języka angielskiego. Szkoła, która rozpoczyna już 33. rok działalności, oferuje kursy dla dzieci, młodzieży i dorosłych, w tym zajęcia ogólne oraz przygotowujące do egzaminu ósmoklasisty, matury i egzaminów Cambridge.

AUTOREKLAMA Q605015784A

ORGANIZATOR PARTNER LOKALIZACYJNY PARTNERZY

DZIENNIK BAŁTYCKI · GDAŃSK CENTRUM HANDLOWE O'SHOPPING · AKADEMIA SPORTU OLIMPIJCZYK · L.S. LINGUA Centrum Języków Obcych · dobry dietetyk · TMN TRAIN ME NOW · SAKIS

LUZINO

Zawody Rowerkowe w Luzinie przyciągnęły tłumy młodych kolarzy. Nie zabrakło zabawy i edukacji

Maciej Krajewski

W ostatnią niedzielę wakacji, 30 sierpnia - „Dziennik Bałtycki" zaprosił do Luzina młodych kolarzy na niezmiennie popularne Zawody Rowerkowe. Impreza ta co roku przyciąga całe rodziny.

Na trasie przy luzińskim stadionie pojawiło się ok. 130 kolarzy w wieku od 3 do 8 lat. Pędząc zarówno na rowerkach biegowych, jak i dwu- czy trójkołowcach z radością pokonywali dystanse 40 i 60 m (zależnie od wieku). Każdy młody kolarz, który ukończył wyścig, otrzymał medal i dyplom, stawał na podium i pozował do pamiątkowego zdjęcia na naszej ściance.

Zawody Rowerkowe w Luzinie nie ograniczały się jedynie to wyścigów. Młodzi - nie tylko ci rywalizujący - z chęcią zaglądali pod namiot Orlen Oil, gdzie czekały na nich m.in. kolorowanki. Wielu też z chęcią podchodziło do stanowiska Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Wejherowie, na którym można było spotkać się i porozmawiać z policjantami, a nawet zajrzeć do radiowozu. Cała impreza odbywała się też w sąsiedztwie gminnych dożynek. Wystarczyło więc przejść kilka kroków, by znaleźć multum innych atrakcji.



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Na trasie pojawiło się ok. 130 kolarzy w wieku od 3 do 8 lat

AUTOREKLAMA Q605015742A

ORGANIZATOR PARTNER GŁÓWNY PARTNER LOKALIZACYJNY PARTNER

DZIENNIK BAŁTYCKI · GOSR i T Luzino · MZK WEJHEROWO

PARTNERZY WSPIERAJĄCY

MARSOL · WP WAGA · DENTYSTA · ARWIT · WIKĘD · PGA invest · PG construction

eprasa.pl 1e8051ad9d

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN
0011566161

Kajetan: powrót legendy do SAR. Nowa łódź dla ratowników od Fundacji ORLEN

SAR w Łebie wzmocnił swoje siły dzięki Fundacji ORLEN, która sfinansowała zakup hybrydowej łodzi ratowniczej za blisko 1,2 miliona złotych. Jednostka wspomoże siły Brzegowej Stacji Ratowniczej. „Kajetan" to ośmiometrowa łódka z wyposażeniem medycznym przeznaczona jest m.in. do szybkiej ewakuacji.



Nowoczesna jednostka ratownicza wspomoże codzienną pracę ratowników Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa w Łebie. Znacząco zwiększy także możliwości niesienia pomocy na morzu, a także potencjał operacyjny lokalnych ratowników. SAR jako profesjonalna Służba Ratownictwa Morskiego wykonuje ważne zadania na naszym obszarze odpowiedzialności. Strzeże ponad 500 kilometrów linii brzegowej oraz obszaru kilkudziesięciu tysięcy kilometrów na Morzu Bałtyckim.
Fundacja ORLEN i SAR zaangażowali się w projekt już na etapie przygotowania jednostki, uczestnicząc w rozmowach dotyczących jej konstrukcji i wyposażenia. Dzięki temu łódź została zaprojektowana tak, by odpowiadać na realne potrzeby ratowników SAR i warunki, w których prowadzą akcje na Bałtyku. Przykładem tego jest specjalistyczna przyczepa transportowa.

Innowacyjna łódź dla SAR
Specjalistyczna kabinowa łódź ratownicza typu RIB jest świetnie dostosowana do pracy w trudnych, morskich warunkach, zapewniając odpowiednie warunki BHP pracy ratowników. M.in. klimatyzowane wnętrze sprawdzi się w czasie sztormów, da też niezbędny komfort w upalne dni.
Nowa łódź może rozwijać prędkość do 45 węzłów, co zapewniają dwa dwustukonne silniki, a to kluczowe przy morskich interwencjach, gdy dosłownie liczy się każda sekunda. Dzięki tak znaczącej prędkości m.in. skróci się czas ewakuacji ludzi podjętych na morzu.
– Odpowiednio zaprojektowany pokład pozwala ratownikom udzielać pierwszej pomocy i prowadzić resuscytację – wylicza **Sebastian Kluska**, dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa. – Na pokładzie znajdziemy również nowoczesne wyposażenie radiowe, nawigacyjne i ratownicze: między innymi radar o zasięgu minimum 45 mil morskich, GPS, echosondę, radiostację oraz szperacz LED. To przede wszystkim szybkie i mobilne narzędzie pracy dla naszych ratowników, które pozwoli sprawniej docierać tam, gdzie na morzu zagrożone jest ludzkie życie.

Bezpieczeństwo jest jednym z filarów działań Fundacji ORLEN. Podchodzimy do niego bardzo konkretnie, ponieważ chcemy, żeby nasze wsparcie odpowiadało na rzeczywiste potrzeby służb i przekładało się na ich możliwości działania. Nowa jednostka SAR w Łebie jest tego dobrym przykładem. To inwestycja w sprzęt, który będzie wykorzystywany każdego dnia i może mieć bezpośrednie znaczenie dla bezpieczeństwa ludzi na Bałtyku –podkreśla **Dariusz Krysiak, prezes Fundacji ORLEN.**



Baltic Power, Łeba SAR i ORLEN
Kosztująca blisko 1,2 mln złotych łódź do bazy ratowniczej w Łebie nie trafiła przez przypadek. To tu, na morzu, powstaje Baltic Power, czyli pierwsza polska farma wiatrowa na Bałtyku, za której budowę odpowiadają polski ORLEN i kanadyjski Northland Power.
Także i w tym morskim obszarze SAR będzie pełnił swoje ratownicze obowiązki. A razem z nim również Kajetan.
– Jednym z zadań Fundacji ORLEN jest też wspieranie miejsc, w których są główne aktywa Grupy Kapitałowej ORLEN, więc Łeba, SAR jest naturalnym tego miejscem – komentuje Dariusz Krysiak. Choć Kajetan to pierwsze tak hojne – patrząc na skalę finansową – wsparcie dla SAR, to współpraca między Morską Służbą Poszukiwania i Ratownictwa i Fundacją ORLEN trwa już kilka lat. I bardzo dobrze się rozwija.

25-lecie programu „ORLEN na straży"
Supernowoczesna jednostka dla morskich ratowników została przekazana w roku, gdy Fundacja ORLEN celebruje 25-lecie, a taki sam staż ma sztandarowy program wspierania polskich ratowników „ORLEN na straży".

Od 25 lat ORLEN na Straży wspiera tych, którzy są pierwsi tam, gdzie potrzebna jest pomoc. Naszą rolą jest dawać im konkretne narzędzia, które zwiększają ich gotowość i skuteczność działania. Nowa jednostka SAR w Łebie jest tego najlepszym przykładem, ponieważ została przygotowana z myślą o realnych potrzebach ratowników i wymagających warunkach, w jakich pracują na Bałtyku. Szczególne znaczenie ma dla nas również jej nazwa. Kajetan upamiętnia wieloletniego ratownika SAR, który przez lata niósł pomoc innym. Dziś jego imię wraca na Bałtyk i będzie towarzyszyć kolejnym ratownikom podczas akcji – powiedziała Sylwia Snopkiewicz, dyrektor wykonawcza ds. sponsoringu ORLEN.

Kajetan, to imię zapewnia bezpieczeństwo
Nowa łódź ratownicza SAR w Łebie nieprzypadkowo nosi imię Kajetan. To ukłon w stronę jednego z najbardziej zasłużonych ratowników miejscowej bazy Kajetana Zawadzkiego, wieloletniego ratownika Brzegowej Stacji Ratowniczej w Łebie i pracownika Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa. Przez lata niósł pomoc innym na Bałtyku, dziś jego imię będzie towarzyszyć kolejnym ratownikom wyruszającym na akcje.
W nadanie jednostce imienia zaangażował się **Sebastian Kluska**, Dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, który skontaktował się z rodziną swojego kolegi i uzyskał zgodę Cecylii Zawadzkiej na nadanie łodzi ratowniczej 8200 imienia legendy ratownictwa wodnego w Łebie.
– Cieszymy się, że imię Kajetana Zawadzkiego pozostanie częścią naszej służby i od dziś będzie towarzyszyć ratownikom podczas kolejnych akcji – mówi **Przemysław Soiński**, rzecznik Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa.

eprasa.pl 1e8051ad9d

FOKUS

• Od 1 września gmina bez obowiązującego planu ogólnego nie będzie mogła wydać nowej **decyzji o warunkach zabudowy**

WOJSKO

Ćwiczenia w Niemczech: polscy specjalsi tropieni przez amerykańskie drony

Żołnierze polskich sił specjalnych biorą udział w amerykańskich ćwiczeniach symulujących przedarcie się przez linie przeciwnika, przemarsz przez wiele kilometrów terytorium wroga

Grzegorz Kuczyński

Ćwiczenia, które rozpoczęły się w piątek, zostały pierwotnie zaprojektowane przez „zielone berety" armii amerykańskiej dla amerykańskich sił specjalnych, a ich scenariusz opiera się na wielu wyzwaniach, z jakimi zmagały się ukraińskie oddziały w konflikcie z Rosją, i je symuluje.

To pierwszy przypadek, kiedy sojusznik NATO, taki jak Polska, podjął się tego rodzaju szkolenia, a odbywa się ono w momencie, gdy napięcia między prezydentem Rosji Władimirem Putinem a krajami NATO nasiliły się.



FOT. AP/EAST NEWS / ARCHIWUM

Żołnierze polskich sił specjalnych uczestniczą w amerykańskich ćwiczeniach opartych na lekcjach z Ukrainy

Ćwiczenia dla sojuszników, teraz z Polski

Agencja Associated Press uzyskała rzadką możliwość dostępu zarówno do poligonu szkoleniowego, jak i do żołnierzy przeprowadzających ćwiczenia, które dotychczas odbyły się tylko dwukrotnie – za każdym razem w tym roku – z udziałem dwóch różnych zespołów „zielonych beretów".

Ćwiczenia te podkreślają nacisk, jaki niektóre części amerykańskich sił zbrojnych kładą na poznawanie najnowszych technik walki z wykorzystaniem dronów, których pionierem jest Ukraina w trakcie wojny z Rosją.

Takie ćwiczenia planuje się przeprowadzać kilka razy w roku. Większość, jeśli nie wszystkie, z 32 państw NATO wyrazi zainteresowanie wysłaniem swoich żołnierzy, by wzięli w nich udział – mają nadzieję organizatorzy.

Operacja specjalna na niemieckiej prowincji

Scenariusz ćwiczeń trwających kilka dni jest realizowany na rozległym terenie o powierzchni 3 tys. kilometrów kwadratowych, położonym na bawarskiej prowincji. Od polskich sił specjalnych oczekuje się, że przedrą się obok jednostki piechoty powietrznodesantowej armii amerykańskiej, której żołnierze będą odgrywać rolę wroga. Amerykańska jednostka piechoty powietrznodesantowej wyląduje na spadochronach na zamkniętym terenie szkoleniowym w bazie armii w Hohenfels i ustawi się na linii frontu.

Zakładając, że polskie siły zdołają przedrzeć się przez linie armii amerykańskiej, będą musiały następnie ruszyć na północ – przez około 100 kilometrów niemieckich terenów wiejskich – do kolejnego obszaru szkoleniowego w miejscowości Grafenwöhr, gdzie mają zniszczyć symulowany cel.

Pomiędzy nimi znajdują się niemieckie gospodarstwa i wioski, prywatne i rządowe kamery, a także miasto o dużej liczbie mieszkańców – wszystko to nie tylko stanowi przeszkody, ale także zwiększa ryzyko wykrycia.

Niemieccy cywile w tym rejonie w większości nie są świadomi trwania ćwiczeń i stanowią dobry sprawdzian tego, jak dobrze siły specjalne potrafią wtopić się w lokalną społeczność. Jeśli im się to nie uda, zgłoszenia o podejrzanych osobach kierowane do policji dotrą do wojska, które wykorzysta je do zlokalizowania zespołu.

Drony i żandarmeria

Ponadto armia amerykańska będzie również poszukiwać polskich sił za pomocą własnych dronów. Jeśli zostaną zauważeni, będą mieli poważny problem. Armia Stanów Zjednoczonych może albo wysłać oddział żandarmerii wojskowej, by z psami tropił polskie siły specjalne, albo skierować w ten rejon więcej dronów. W poprzednich wersjach ćwiczeń armia amerykańska miała do dyspozycji ponad sto dronów.

WARSZAWA

Nauczyciele z czerwoną kartką dla premiera

Greta Sulik

Około 2 tys. nauczycieli i pracowników oświaty zebrało się w poniedziałek przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Domagali się wyższych wynagrodzeń i spełnienia obietnic.

Związkowcy manifestowali pod hasłem „Politycy do tablicy! Dotrzymajcie słowa!". Domagali się pilnego uchwalenia obywatelskiej inicjatywy ZNP „Godne płace i wysoki prestiż nauczycieli". Zakłada ona powiązanie płac nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce. Nauczyciele oczekują też 15 proc. podwyżki wynagrodzeń w 2027 roku, a nie o 3 proc. – jak proponuje rząd.

Uczestnicy demonstracji mieli ze sobą flagi związkowe, bębny, dzwonki, wuwuzele, czerwone kartki i transparenty. Na jednym z nich można było przeczytać: „Grzecznie już było".

Delegacja kierownictwa ZNP złożyła w KPRM petycję z postulatami. Petycję odebrał szef KPRM Jan Grabiec.

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Pożar w zakładzie produkującym drony

oprac. Karolina Wrońska

Policja i ABW ustalają przyczyny nocnego pożaru w zakładzie Grupy WB produkującym systemy bezzałogowe w Skarżysku-Kamiennej.

Ogień pojawił się krótko po północy w budynku przy ulicy Obuwniczej. Żywioł opanował halę o charakterze magazynowo-produkcyjnym, należącą do przedsiębiorstwa wytwarzającego systemy bezzałogowe.

Po zakończeniu interwencji straży pożarnej działania rozpoczęła policja. – Z policją pracują funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Te działania są prowadzone po to, aby ustalić przyczyny tego pożaru, czy doszło do niego na skutek np. awarii jakiegoś urządzenia, czy był to jednak akt dywersji – powiedziała w TVN24 rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka.

Wcześniej nadkom. Anna Sławińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej, informowała, że w chwili zdarzenia zakład był nieczynny.

KRÓTKO

Łódź

Niemowlę z połamanymi rączkami i nóżką

31-letnia Łodzianka usłyszała zarzut znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad pięciomiesięcznym synkiem. Dziecko jest w szpitalu, ma złamane ręce i nogę. Według matki doznało urazów podczas przewijania, ale lekarz nie miał wątpliwości, że to skutek stosowania przemocy. Do zdarzenia doszło 26 sierpnia. Policję poinformowała znajoma matki chłopca. O dalszym losie dziecka zdecyduje sąd rodzinny.

Warszawa

NIK: zarządzanie w czasie powodzi do poprawy

Nieprawidłowości na każdym szczeblu zarządzania sytuacją kryzysową po powodzi stwierdziła najnowsza kontrola NIK. Dotyczyły one w szczególności zaniechania niektórych działań związanych z możliwością wystąpienia powodzi w dorzeczu Odry we wrześniu 2024 r. lub ich nieprawidłową realizacją. Kontrola dotyczyła lat 2024-2025 i objęła podmioty odgrywające kluczową rolę w sytuacji kryzysowej na wszystkich szczeblach zarządzania – centralnym, wojewódzkim, powiatowym i gminnym.

Gdańsk

Tragiczny pożar na ostatnim piętrze wieżowca

Jedna osoba zginęła w pożarze mieszkania na dziesiątym piętrze wieżowca na gdańskiej Zaspie. Z budynku ewakuowało się około 30 osób – podali gdańscy strażacy. Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do służb ratunkowych w poniedziałek przed godz. 5. W trakcie akcji gaśniczej wewnątrz lokalu odnaleziono częściowo zwęglone zwłoki, prawdopodobnie kobiety. Trwa ustalanie tożsamości ofiary.



PAP/ADAM WARŻAWA

Było nas kilku na początku, ale na końcu to było setki tysięcy ludzi, którzy powiedzieli tak: Chcemy wolności, bo bez wolności także nie będzie prawdy

BOGDAN BORUSEWICZ.
działacz opozycji antykomunistycznej i wicemarszałek Senatu

eprasa.pl 1e8051ad9d

ZATOKA PERSKA

USA i Iran wznowiły wojnę. Wzrosły ceny ropy naftowej



FOT. X/CENTCOM

Amerykańskie samoloty rozpoznawcze nad Zatoką regularnie monitorują aktywność wojskową Iranu

oprac. Grzegorz Kuczyński

Irańska armia poinformowała, że zaatakowała bazę lotniczą w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (ZEA), gdzie stacjonują siły USA. Teheran określił atak jako odwet za niedzielne uderzenie sił amerykańskich na wyspę Larak w cieśninie Ormuz.

Atak Iranu na bazę Al-Minhad w ZEA był wymierzony w miejsca, gdzie przebywają amerykańscy żołnierze i stacjonują śmigłowce. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) poinformował również o zestrzeleniu nad cieśniną Ormuz amerykańskiego drona MQ-9 Reaper, wykorzystywanego m.in. do działań rozpoznawczych.

IRGC przekazał ponadto, że jeden z supertankowców został całkowicie unieruchomiony i stanął w płomieniach po tym, gdy wpłynął na dwie miny morskie w południowej części cieśniny Ormuz. Według Korpusu jednostka próbowała nielegalnie przejść przez cieśninę. Nie ujawniono nazwy statku ani informacji o jego załodze.

Iran chciał zaminować cieśninę

Niedzielne uderzenie USA na irańskie wyrzutnie rakiet na wyspie Larak było pierwszą od miesiąca amerykańską akcją wojskową przeciwko Iranowi. Dowództwo Centralne (CENTCOM) oświadczyło, że operację przeprowadzono po zaobserwowaniu sił irańskich przygotowujących się do wystrzelenia rakiet przenoszących miny morskie w kierunku cieśniny. Wojsko amerykańskie w zeszłym tygodniu zakończyło usuwanie min morskich z międzynarodowych szlaków żeglugowych cieśniny.

W odpowiedzi Iran zaatakował pociskami balistycznymi i dronami amerykańskie obiekty wojskowe w Jordanii. Jordańska armia poinformowała o przechwyceniu ośmiu pocisków, które wtargnęły w przestrzeń powietrzną kraju.

90 dolarów za baryłkę

Do ponownej eskalacji doszło po kilku tygodniach względnego uspokojenia sytuacji podczas trwającej od sześciu miesięcy wojny i w momencie, gdy administracja prezydenta USA Donalda Trumpa deklarowała zwrot w stronę wywierania presji gospodarczej na Teheran. Prezydent Iranu Masud Pezeszkian oświadczył w poniedziałek, że jego kraj „nie dąży do wojny", ale „nie pozostanie bezczynny wobec żadnej agresji".

Atak nastąpił zaledwie kilka dni po tym, jak administracja Trumpa zapowiedziała, że skupi się na zwiększaniu presji ekonomicznej – zamiast działań militarnych – aby spróbować zakończyć wojnę z Iranem. Zmieniająca się strategia koncentruje się na groźbach ukarania każdego kraju lub podmiotu, który nadal prowadzi interesy z Teheranem.

Jak przekazała AFP, w wyniku ponownych ataków ceny ropy naftowej ponownie wzrosły, a cena ropy Brent przekroczyła w poniedziałek symboliczny próg 90 dolarów za baryłkę.

ROSJA

Prezydent Finlandii oświadczył, że Chiny zabroniły Rosji użycia broni jądrowej

Grzegorz Kuczyński

Chiny nie pozwolą Rosji na użycie broni jądrowej – oświadczył w wywiadzie dla „Bilda" prezydent Finlandii Alexander Stubb. Dodał, że latem zapewnił go o tym minister spraw zagranicznych ChRL Wang Yi.

Według prezydenta Finlandii Moskwa ucieka się do szantażu nuklearnego, aby siać panikę w Europie. – Rosja chce, abyśmy my, Europejczycy, siedzieli tutaj i dyskutowali: czy będzie ona nasilać eskalację? Czy użyje broni jądrowej? Czy zaatakuje NATO i Europę – wyjaśnił Stubb. Jego zdaniem możliwości Moskwy w zakresie dalszej eskalacji są obecnie ograniczone, a jedyną realną opcją pozostaje mobilizacja, która jednak może mieć poważne konsekwencje polityczne dla Kremla.

Wcześniej o twardym stanowisku Chin w sprawie użycia przez Rosję broni jądrowej mówił prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. W lipcu twierdził, że Pekin w „kategoryczny sposób" poinformował Moskwę o niedopuszczalności takiego kroku. 24 sierpnia ukraiński przywódca ponownie wezwał Chiny do wykorzystania swoich wpływów w celu powstrzymania rosyjskiej retoryki jądrowej.

Źródła bliskie Kremlowi poinformowały agencję Bloomberg 26 sierpnia, że Władimir Putin nie zamierza iść na ustępstwa i przygotowuje się do eskalacji konfliktu na Ukrainie. Jednocześnie coraz więcej urzędników z otoczenia rosyjskiego prezydenta zaczyna wierzyć, że ostatecznie może on sięgnąć po taktyczną broń jądrową, ponieważ uważa porażkę w wojnie za absolutnie nie do przyjęcia – twierdzili rozmówcy agencji.

Według danych SIPRI Rosja dysponuje największym na świecie arsenałem taktycznych głowic jądrowych – 1816 sztuk w porównaniu z zaledwie 200 w Stanach Zjednoczonych. Głowice o mocy od 10 do 100 kiloton mogą być przenoszone przez rakiety systemów Iskander, których Rosja posiada 150 sztuk.



MAXIM SHEMETOV/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Władimir Putin i Xi Jinping podczas wizyty w Pekinie w maju 2026 r.

USA

Gwałtowna powódź przeszła przez Wielki Kanion

oprac. Anna Nagel

Co najmniej jedna osoba poniosła śmierć, a około 15 jest uważanych za zaginione wskutek gwałtownej powodzi, która nawiedziła Park Narodowy Wielkiego Kanionu.

Ciało 46-letniego mężczyzny odnaleziono w niedzielę wieczorem nad rzeką Kolorado. Wcześniej NPS informowała o około 20 zaginionych.

Do gwałtownej powodzi doszło w sobotę po intensywnych opadach deszczu w Wielkim Kanionie, z którego ewakuowano ponad 60 osób. Jak podała AP, woda zerwała kładki, wywołała osunięcia ziemi i naniosła do rzeki duże głazy. Część turystów została ewakuowana śmigłowcami.

Powódź uszkodziła również jedyny wodociąg dostarczający wodę mieszkańcom i turystom na terenie parku. W związku z awarią od poniedziałku wstrzymano możliwość nocowania w hotelach i innych obiektach na tym obszarze.

Gwałtowna powódź w Wielkim Kanionie zmusiła do ewakuacji dziesiątek osób i zmiotła duże głazy, metalowe konstrukcje i śmieci do przepływającej przez niego rzeki Kolorado, poinformowała Służba Parków Narodowych.

Według Krajowej Służby Meteorologicznej, w ciągu około 20 minut spadło od 1 do 2,5 cm deszczu. Wcześniejsze opady sprawiły, że podłoże było już nasiąknięte, co zwielokrotniło skutki powodzi. Na poniedziałek w regionie prognozowane były kolejne opady deszczu i burze.

PAP

KOREA POŁUDNIOWA

Liderka Kościoła Zjednoczeniowego skazana za korupcję i malwersacje

oprac. Anna Nagel

Sąd w Korei Płd. skazał przywódczynię Kościoła Zjednoczeniowego Han Hak Dza na dwa lata więzienia za korupcję, nielegalne finansowanie polityków oraz malwersacje.

Sąd udowodnił wdowie po założycielu organizacji, Sun Myung Munie, przekazanie 100 mln wonów (ok. 70,3 tys. dolarów) jednemu z deputowanych Partii Władzy Ludowej (PPP), z której wywodzi się były prezydent Korei Płd. Jun Suk Jeol, oraz zakup ze środków Kościoła diamentowego naszyjnika i luksusowych torebek dla żony Juna, Kim Keon Hei, w zamian za przysługi.

– Oskarżeni wykorzystali potencjał finansowy Kościoła Zjednoczeniowego, traktując wybory prezydenckie jako okazję do jego rozwoju, w celu poszerzenia swoich wpływów politycznych – powiedział sędzia w uzasadnieniu wyroku. – Niezależnie od tego, czy ich prośby zostały spełnione, zostało podważone zaufanie i oczekiwania obywateli wobec polityki państwa – podkreślił.

Ze względu na zły stan zdrowia skazanej sędzia odroczył początek odbywania kary do 2 września, dzięki czemu Han nie trafiła od razu do zakładu karnego.

Sprawa politycznych powiązań sekty wyszła na jaw w trakcie szerokiego śledztwa dotyczącego otoczenia byłej pary prezydenckiej. Jun Suk Jeol, który został usunięty z urzędu szefa państwa po wprowadzeniu krótkotrwałego stanu wojennego w grudniu 2024 r., w lutym br. usłyszał wyrok dożywocia za kierowanie zamachem stanu.

eprasa.pl 1e8051ad9d

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,73	4,32	4,61	5,05	2,33

DANE WG NBP Z DNIA 31.08.2026, G. 12:00

PRACA

Te zawody mogą wkrótce zniknąć. Sprawdź, czy jesteś na czarnej liście

Finansiści, prawnicy, specjaliści administracyjni czy programiści to zawody, które mogą najwięcej zyskać na transformacji cyfrowej. A jednocześnie stracić. Osoby pracujące w tych zawodach są najbardziej narażone na możliwość zwolnień w najbliższych latach.

Agnieszka Kamińska

– Profesje będą się rozszerzać i będą bardziej multizadaniowe. AI nie może zastąpić całkowicie pracowników, ale zmieni stanowiska. Na przykład nie będzie już programisty juniora, ale będzie osoba zarządzająca AI do programowania – uważa Michał Lidzbarski, prezes spółki Web to Learn.

W 20 grupach zawodowych, najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji, pracuje około 3,68 mln osób w Polsce

Finansiści, prawnicy, programiści, matematycy, ale też nauczyciele akademiccy, część urzędników państwowych, sekretarki oraz kadra kierownicza przedsiębiorstw to profesje najbardziej narażone na oddziaływanie nowych technologii – wynika z raportu „AI na polskim rynku pracy" Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

W 20 grupach zawodowych, najbardziej wystawionych na wpływ sztucznej inteligencji, pracuje około 3,68 mln osób. Dla porównania, w 20 zawodach najmniej podatnych na wpływ AI zatrudnionych jest około 1,66 mln osób, czyli blisko 10 proc. wszystkich pracujących. Oznacza to, że liczba osób funkcjonujących w profesjach szczególnie narażonych na technologiczne zmiany jest ponaddwukrotnie wyższa. Te wnioski wpisują się w globalny trend.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacuje, że niemal 40 proc. miejsc pracy na świecie jest narażonych na wpływ sztucznej inteligencji, natomiast w gospodarkach rozwiniętych odsetek ten sięga nawet 60 proc. Jednocześnie około połowa tych stanowisk może skorzystać na współpracy człowieka z AI przez wzrost produktywności i efektywności pracy, podczas gdy w pozostałych przypadkach istnieje ryzyko częściowego zastępowania pracowników przez algorytmy.

Zawody z największą ekspozycją na sztuczną inteligencję według raportu PIE:

- specjaliści ds. finansowych;
- matematycy, aktuariusze i statystycy;
- specjaliści z dziedziny prawa;
- urzędnicy państwowi ds. nadzoru;
- specjaliści ds. zarządzania i administacji;
- analitycy ds. systemów komputerowych i programiści;
- sekretarki;
- kierownicy ds. marketingu, sprzedaży i rozwoju.

Z powodu AI np. Nordea Bank planuje zwolnić w sumie 1,5 tysiąca osób w całej grupie, a Acrisure otwiera oddział w Polsce i ogłasza rekrutacje

Negatywne trendy już widać na rynku pracy. Na przykład Nordea Bank planuje zwolnić w sumie 1,5 tys. osób w całej grupie. Redukcje etatów nie ominą też polskiego oddziału. A przypomnijmy, że w Polsce firma zatrudnia około 6 tysięcy osób w swoich biurach w Warszawie, Gdańsku, Gdyni oraz Łodzi. To właśnie łódzki oddział, w którym teraz pracuje ok. 3 tysięcy osób, ma iść na pierwszy ogień zwolnień. Oficjalnym powodem zwolnień – podawanym przez spółkę – jest optymalizacja kosztów oraz rozwój sztucznej inteligencji, która przejmuje niektóre zadania pracowników. Przypadek Nordei nie jest odosobniony. Zwolnienia ogłosiły też inne firmy z branży finansowej, np. Visa. Firma zapowiedziała redukcję o 2,6 tys. etatów na świecie; na razie nie ma informacji o planowanych cięciach w Polsce. Według nowego raportu Challenger, Gray & Christmas amerykańscy pracodawcy przypisali AI już 87 714 zwolnień w 2026 roku (do maja). To więcej niż w całym 2025 roku (54 836).

Gdy jedni zwalniają, inni zatrudniają. Na przykład w Polsce otwarcie swojego oddziału zapowiedziała amerykańska spółka z sektora finansowo-technologicznego Acrisure.



FOT. 123RF

Czy przez AI będą masowe zwolnienia? Tak, wiele firm już je przeprowadza. Ale będą też masowe rekrutacje

Firma zapowiada duże rekrutacje – zamierza zatrudnić w ciągu 3 lat w sumie 500 pracowników do działów IT, cyberbezpieczeństwa czy analizy finansowej. Firma szuka m.in. pracowników, którzy swoją wiedzę są w stanie uzupełnić efektywnym korzystaniem z AI.

– Na obecnym etapie wdrażania rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji w gospodarce nie wiemy, czy okaże się ona bardziej komplementarna z umiejętnościami pracowników, czy jej wdrażanie w większym stopniu będzie prowadziło do automatyzacji obecnych zadań i zmniejszenia zatrudnienia w niektórych zawodach – komentował Jakub Witczak, analityk z zespołu gospodarki cyfrowej.

Sektor finansowy wysuwa się na czoło zmian, podczas gdy rolnictwo i budownictwo pozostają na razie poza głównym nurtem rewolucji AI

Wpływ sztucznej inteligencji nie rozkłada się równomiernie między poszczególne branże. Według analizy PIE najniższą ekspozycję na AI notują rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo. Niewielki wpływ nowych technologii obserwowany jest również w gastronomii, hotelarstwie oraz budownictwie, gdzie dominują zadania wymagające fizycznej obecności i pracy manualnej. Na przeciwległym biegunie znajduje się sektor finansowy i ubezpieczeniowy, który charakteryzuje się najwyższym poziomem ekspozycji na sztuczną inteligencję. Wysoko plasują się także działalność profesjonalna i techniczna oraz sektor edukacji. Co ciekawe, branża IT zajmuje dopiero czwarte miejsce pod względem ogólnej ekspozycji na AI, choć w przypadku dużych modeli językowych i narzędzi generatywnych awansuje do ścisłej czołówki.

Profesje będą bardziej multizadaniowe. Na przykład może zniknąć programista junior – zastąpi go osoba zarządzająca AI do programowania

Polski rynek pracy stoi dziś przed paradoksem. Sztuczna inteligencja nie zagraża przede wszystkim pracownikom wykonującym proste prace fizyczne, lecz coraz częściej wkracza do zawodów uznawanych dotychczas za bezpieczne dzięki wysokim kwalifikacjom. To właśnie finansiści, prawnicy, specjaliści administracyjni czy programiści będą w najbliższych latach jednocześnie największymi beneficjentami i największymi uczestnikami technologicznej transformacji.

– Profesje będą się rozszerzać i będą bardziej multizadaniowe. AI nie może zastąpić całkowicie pracowników, ale zmieni stanowiska. Na przykład nie będzie już programisty juniora, ale będzie osoba zarządzająca AI do programowania. Natomiast nie sądzę, że sztuczna inteligencja doprowadzi do tego, że pracy będzie mniej lub że trzeba będzie masowo likwidować stanowiska. Tak się nie stanie. Ktoś musi przecież jeszcze rozmawiać z AI – mówi Michał Lidzbarski, współwłaściciel i prezes spółki Web to Learn, polskiej platformy do tworzenia kursów online.

W grupie 20 zawodów najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji zatrudnionych jest 2,16 mln kobiet oraz 1,53 mln mężczyzn

Analiza PIE pokazuje również wyraźne różnice między kobietami i mężczyznami. Kobiety częściej pracują w zawodach opartych na przetwarzaniu informacji, dokumentacji, administracji czy usługach profesjonalnych, a więc tam, gdzie narzędzia AI mogą najszybciej automatyzować część wykonywanych zadań. W grupie 20 zawodów najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji zatrudnionych jest 2,16 mln kobiet oraz 1,53 mln mężczyzn. Oznacza to, że mimo większej liczby pracujących mężczyzn w całej gospodarce to kobiety dominują liczebnie w profesjach szczególnie wystawionych na skutki wdrażania AI. Według raportu PIE aż 28 procent wszystkich pracujących kobiet wykonuje zawody należące do grupy o najwyższej ekspozycji na sztuczną inteligencję. W przypadku mężczyzn odsetek ten wynosi 17 proc. Na zmiany trzeba też patrzeć przez pryzmat demografii – do 2035 r. na rynku pracy będzie nawet 12,5 proc. pracowników mniej niż obecnie. Wdrożenie narzędzi automatyzujących pracę może więc być kluczowe, aby utrzymać produktywność i potencjał polskiej gospodarki.

eprasa.pl 1e8051ad9d

TECHNOLOGIE

To pokolenie wydaje 15 bilionów dolarów

Gdyby pokolenie X było państwem, to byłoby drugą gospodarką świata. Jego globalne wydatki przekraczają 15 bilionów dolarów, czyli są największe na świecie.

Grzegorz Gajda

To także bardzo „zajęta" generacja, która łączy obowiązki zawodowe z utrzymaniem gospodarstwa domowego, wychowywaniem wchodzących w dorosłość dzieci i opieką nad starzejącymi się rodzicami. Przez nadmiar zobowiązań „iksy" są skłonne płacić więcej za rozwiązania, które dadzą im chwilę odpoczynku lub szybszą realizację zadań. Tymczasem w wielu analizach Gen X jest pomijany. To poważny błąd – mówią eksperci.


FOT. PEXELS.COM

„Iksy" doceniają stabilizację i są bardziej lojalne wobec marek i pracodawców

Między boomerami a millenialsami. Czym charakteryzuje się najczęściej pomijana generacja?

Pokolenie X jest jedną z najliczniejszych grup demograficznych: osoby urodzone między 1965 a 1980 rokiem to w sumie 1,4 miliarda ludzi, a więc ok. 17 proc. światowej populacji. To także pokolenie, które globalnie w tej chwili wydaje najwięcej, a ten stan według szacunków utrzyma się aż do 2033 roku, kiedy to ich wydatki mają przekroczyć 20 bilionów dolarów. Mimo to „iksy" w wielu analizach pokoleniowych są po prostu pomijane – jeśli chodzi o poglądy i zwyczaje porównuje się ich do starszej generacji baby boomers. Natomiast w kwestii konsumpcji mediów i nawyków zakupowych są traktowani jako „starsi bracia" millenialsów. To poważny błąd poznawczy: przedstawiciele pokolenia X mają swoją historię i własne kody kulturowe, co szczególnie widać w polskim kontekście – ich wejście w dorosłość zbiegło się w czasie z transformacją ustrojową.

– To pokolenie obejrzało „Terminatora", zanim miało okazję wysłać pierwszego mejla – mówi nam Witold Miśniakiewicz, prezes INEOGroup.

Nie powinno więc nas dziwić, że grupa wiekowa 45-60, choć sprawnie porusza się w świecie cyfrowym, podchodzi do nowych technologii dość ostrożnie. – Raczej nie dotrzemy do nich za pomocą kampanii na Instagramie, ale pozycjonowanie naszej marki w popularnym podcaście, zaufanym newsletterze czy wydaniu online dużego dziennika to dobry pomysł. „Iksy" cenią sobie wysoką jakość produktów, wygodę oraz oszczędność czasu. To właśnie te cechy powinni podkreślać detaliści, próbując „trafić" do głów, serc i portfeli generacji X – dodaje Witold Miśniakiewicz.

„Iksy" są lojalne, pracowite i... niezadowolone

W odróżnieniu od młodszych pokoleń „iksy" doceniają stabilizację i są bardziej lojalne wobec marek i pracodawców. Szanują również autorytety, zarówno w życiu zawodowym, jak i w przestrzeni publicznej, co znajduje wyraz w ich sposobie konsumowania treści. Choć przedstawiciele tej generacji otrzymują relatywnie wysokie wynagrodzenia, to zaledwie 55 proc. jest zadowolonych ze swoich zarobków. Brak satysfakcji nie dziwi, jeśli weźmiemy pod uwagę statystyczne duże doświadczenie zawodowe osób z tej grupy oraz liczne potrzeby wynikające z sytuacji rodzinnej. Do niezadowolenia przyczynia się również fakt, że to pokolenie angażuje się w pracę zawodową dużo bardziej (szacuje się, że taką postawę wykazuje blisko 60 proc. osób) niż młodsze generacje. Przedstawiciele tej generacji często pracują w nadgodzinach (33 proc.) i w weekendy (28 proc.), a niemal co piąty z nich w domu kończy zadania, których nie zdążył zrealizować w biurze.

Dzieci „iksów" mają wysokie aspiracje

Jednym z trudniejszych okresów dla kieszeni „iksów", z których wielu posiada uczące się dzieci, jest nadchodzący początek roku szkolnego. W ubiegłym roku średnia wartość wydatków związanych z wyprawką wyniosła niemal 1700 złotych, co stanowiło prawie połowę minimalnej pensji krajowej. To znacznie więcej niż opiekunowie wcześniej przewidywali – zaledwie 6 proc. badanych planowało przeznaczyć na ten cel ponad 1000 zł.

„Iksy" są zaopatrzeniowcami, a handel nie zawsze to widzi

„Iksy" mają wiele wyzwań w życiu zawodowym, do którego podchodzą wyjątkowo ambitnie. W życiu osobistym często dzielą swój czas między wychowywanie dorastających dzieci a opiekę nad starszymi członkami rodziny. Ponad 90 proc. osób wykonujących nieformalną pracę opiekuńczą doświadcza stresu, a aż 7 na 10 opiekunów wskazuje na brak czasu dla siebie.

Nic dziwnego, że przedstawiciele tego pokolenia oczekują, że sprzedawcy ułatwią im życie i pozwolą zaoszczędzić czas i pieniądze.

Powrót do szkoły każdego roku wiąże się z wyzwaniami, ale w nierównej walce z natłokiem obowiązków przedstawiciele sandwich generation mogą liczyć na wsparcie detalistów, którzy umiejętnie zabiegają o ich portfele. Retailerzy stawiają coraz częściej na intuicyjne rozwiązania, które pozwalają zapracowanym konsumentom zaoszczędzić czas i pieniądze.

PRACA

Firmy ruszyły po pracowników. Tym razem wiele etatów może nie powstać

oprac. Agnieszka Kamińska

Początek roku szkolnego tradycyjnie zwiększa zapotrzebowanie na pracowników tymczasowych w handlu, logistyce i sektorze e-commerce.

– Najwięcej otwartych rekrutacji w okresie powrotu do szkoły wykazuje branża handlowa. Tuż za nią pod względem skali zatrudnienia stoi sektor magazynowy oraz e-commerce, gdzie wraz ze wzrostem liczby zamówień rośnie potrzeba wzmocnienia zespołów – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis. W tym roku duże znaczenie będzie miała automatyzacja procesów,, która umożliwia firmom realizację większej liczby zleceń bez konieczności zwiększania zatrudnienia.

Wzrost liczby zamówień wymaga szybkiego wzmacniania zespołów operacyjnych, jednak tegoroczny sezon różni się od poprzednich. Choć skala rekrutacji pozostaje zbliżona do ubiegłorocznej, sam proces pozyskiwania i wdrażania pracowników przechodzi dynamiczną transformację wspieraną przez nowe technologie oraz zmiany regulacyjne.

Według przedstawicieli branży największa aktywność rekrutacyjna koncentruje się obecnie w handlu detalicznym, a tuż za nim znajdują się magazyny i firmy obsługujące sprzedaż internetową.

– Najwięcej otwartych rekrutacji w okresie powrotu do szkoły wykazuje branża handlowa. Tuż za nią pod względem skali zatrudnienia stoi sektor magazynowy oraz e-commerce, gdzie wraz ze wzrostem liczby zamówień rośnie potrzeba wzmocnienia zespołów. W porównaniu do ubiegłego roku sytuacja na rynku pracy pozostaje stabilna, a liczba ofert utrzymuje się na podobnym poziomie – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Coraz większą rolę w funkcjonowaniu przedsiębiorstw odgrywają rozwiązania technologiczne wspierające zarządzanie personelem i obsługę zamówień. Automatyzacja procesów umożliwia firmom realizację większej liczby zleceń bez konieczności proporcjonalnego zwiększania zatrudnienia.

Dzięki nowoczesnym systemom przedsiębiorstwa mogą skuteczniej radzić sobie z niedoborami kadrowymi oraz utrzymywać wysoką wydajność operacyjną nawet w okresach wzmożonego ruchu zakupowego. Nowe rozwiązania wpływają również na sposób organizacji pracy tymczasowej, która coraz częściej stanowi element długofalowej strategii biznesowej, a nie wyłącznie reakcję na przejściowe braki kadrowe.

Jeszcze do niedawna jednym z największych wyzwań podczas sezonowych szczytów sprzedażowych było szybkie przygotowanie nowych osób do pracy. Obecnie proces ten został znacząco uproszczony dzięki wykorzystaniu platform onboardingowych oraz intuicyjnych systemów operacyjnych. Standaryzacja obsługi kas, magazynów oraz systemów logistycznych sprawia, że nowi pracownicy mogą szybko zdobywać niezbędne kompetencje. W wielu przypadkach osiągają pełną samodzielność już w ciągu pierwszej doby pracy.

Nowoczesne systemy prowadzą użytkowników przez kolejne etapy wykonywania obowiązków, ograniczając ryzyko błędów i skracając czas potrzebny na szkolenie. Dzięki temu mniejsze znaczenie mają wcześniejsze doświadczenie zawodowe czy ewentualne bariery językowe.

Rozpoczęcie roku szkolnego stanowi początek okresu wzmożonej aktywności handlowej. Największe wyzwania dla firm nadejdą wraz z czwartym kwartałem, obejmującym Black Friday i przedświąteczny szczyt zakupowy.

– Sezon przygotowań do roku szkolnego to zaledwie wstęp do najbardziej intensywnego okresu w roku – czwartego kwartału, obejmującego Black Friday i szczyt przedświąteczny. Choć każde wydarzenie handlowe wymaga od marek wcześniejszego zaplanowania zasobów, w przypadku nadchodzących wyprzedaży większość operacji i zasobów przenosi się w stronę e-commerce i platform marketplace – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

eprasa.pl 1e8051ad9d

PROGRAMOWO



G. 8:50

The Office PL

Ale Kino+ HD

Polska wersja kultowego „The Office" to komediowa jazda bez trzymanki, w której każdy odnajdzie okruch własnych zawodowych perypetii. Egocentryczny Michał Holc (w tej roli znakomity Piotr Polak) jest prezesem siedleckiej Kropliczanki. Pracownicy firmy muszą na co dzień znosić jego żarty, przytyki i niepoprawne komentarze. Świat Michała wywraca się do góry nogami, kiedy wiceprezeską zostaje Patrycja (Vanessa Aleksander), zamożna wychowanka wielkomiejskich szkół biznesu. Ta jedna decyzja sprawia, że Holc musi działać.

G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Yasemin zgadza się na spotkanie z Münevver, ale dziewczyna stawia swojej babci jeden warunek. Z nieocenioną pomocą sąsiadek Leman finalnie godzi się z Ayfer. Deniz pnatomiast rzeprasza Pinar i wyznaje, że nie potrafi długo się na nią gniewać. Münevver tymczasem obwinia Suzan i Halila o utraconą szansę na odbudowę relacji z wnuczką. Z kolei więź między Yasemin i Burakiem staje się coraz silniejsza mimo działań Meltem.



G. 13:55

Kryminalni

TVN 7

Akcja „Kryminalnych" rozgrywa się współcześnie w Warszawie. Każdy odcinek serialu stanowi zamkniętą całość, w każdym policjanci pracują nad rozwiązaniem innej kryminalnej zagadki. Śledztwa, prowadzone przez komisarza Zawadę (Marek Włodarczyk), dotykają problemów, którymi emocjonuje się większość Polaków – brak poczucia bezpieczeństwa, obojętność otoczenia, bezkarność bandytów, bezradność pokrzywdzonych. Sprawy przedstawione w serialu są niemal wprost wyjęte z najnowszych akt śledczych i równie emocjonujące. W odcinku „Diamenty Cichego" komisarz Zawada wraz z kolegami zrobi absolutnie wszystko, by odnaleźć porwanego chłopca imieniem Krzyć. Tymczasem Cichy zaczyna Marka szantażować. Jeśli policjant nie spełni jego żądań, straci syna. Marek, by uratować Krzysia, musi złamać prawo...



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat



Między Jolką a Tomkiem dochodzi do kłótni. Chłopak wpada w gniew, gdy odkrywa, że przez Jolkę portal plotkarski opublikował złośliwy artykuł o Kindze. Do We-Med trafiają goście weselni z objawami zatrucia. W tym chaosie Filip i Nikola zostają uwięzieni w windzie. Wadlewianie nie wierzą Róży i oskarżają ją o mszczenie się na Zenku. Na witrynie jej sklepu ktoś namalował wyjątkowo obraźliwy napis.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Marcelina ślęczy nad poprawkami Smolnego do tekstu o handlu dyplomami. Sandra podgląda jej pracę. Wieczorem, gdy Smolny czeka na żonę z uroczystą kolacją, Basia zostaje napadnięta i porwana! Agnieszka jest zła na mężai oznajmia mu, że sama założy fundację. Hebel postanawia osobiście zbadać sytuację w poprawczaku. Tam przyłapuje Tomka na handlu marihuaną! Weronika dzwoni do żony Grega i próbuje umówić się z nią na kawę, ale bezskutecznie. Lew nie wie, co się dzieje z Gregiem. Gdy Kalski w końcu przychodzi tłumaczy, że zatrzymały go ważne sprawy rodzinne. Tymczasem karetka przywozi pacjentkę Nalepy, Zoję – nieprzytomną i skatowaną.



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Cihan nie jest w stanie zapanować nad swoją ciekawością i złością. Mężczyzna wypytuje Fadime na temat Meliha. Chce wiedzieć o nim absolutnie wszystko... Z kolei Hancer usiłuje opanować emocje, które targają Silą. Wpada na pomysł, by zabrać dziewczynę ze sobą do pracy, gdzie może mieć ją na oku. W tym czasie Cihan pragnie podstępem pozbawić Hancer jej posiadłości i szykuje się do działania. Plan Deryi działa i udaje jej się przejąć od Mukadder złote bransoletki.

G. 19:00

Policjantki i policjanci

TV 4

Porwanie 5-letniej Antosi sprzed sklepu oraz wyłudzenie okupu – taką sprawę zgłasza otrzymują policjanci. Patrol szósty udaje się do matki dziewczyni, która na ich widok wpada w rozpacz. Nie zgłosiła sprawy, ponieważ sprawca jej zabronił. Widziała pod sklepem podejrzany samochód dostawczy. Policjanci znajdują w nim misia dziewczynki, ale to dopiero początek... Syn Marka Igor obchodzi urodziny, a na przyjęciu ma pojawić się także Natalia z Jasiem. Czy to oznacza, że rodzina wreszcie wróci do siebie?

eprasa.pl 1e8051ad9d

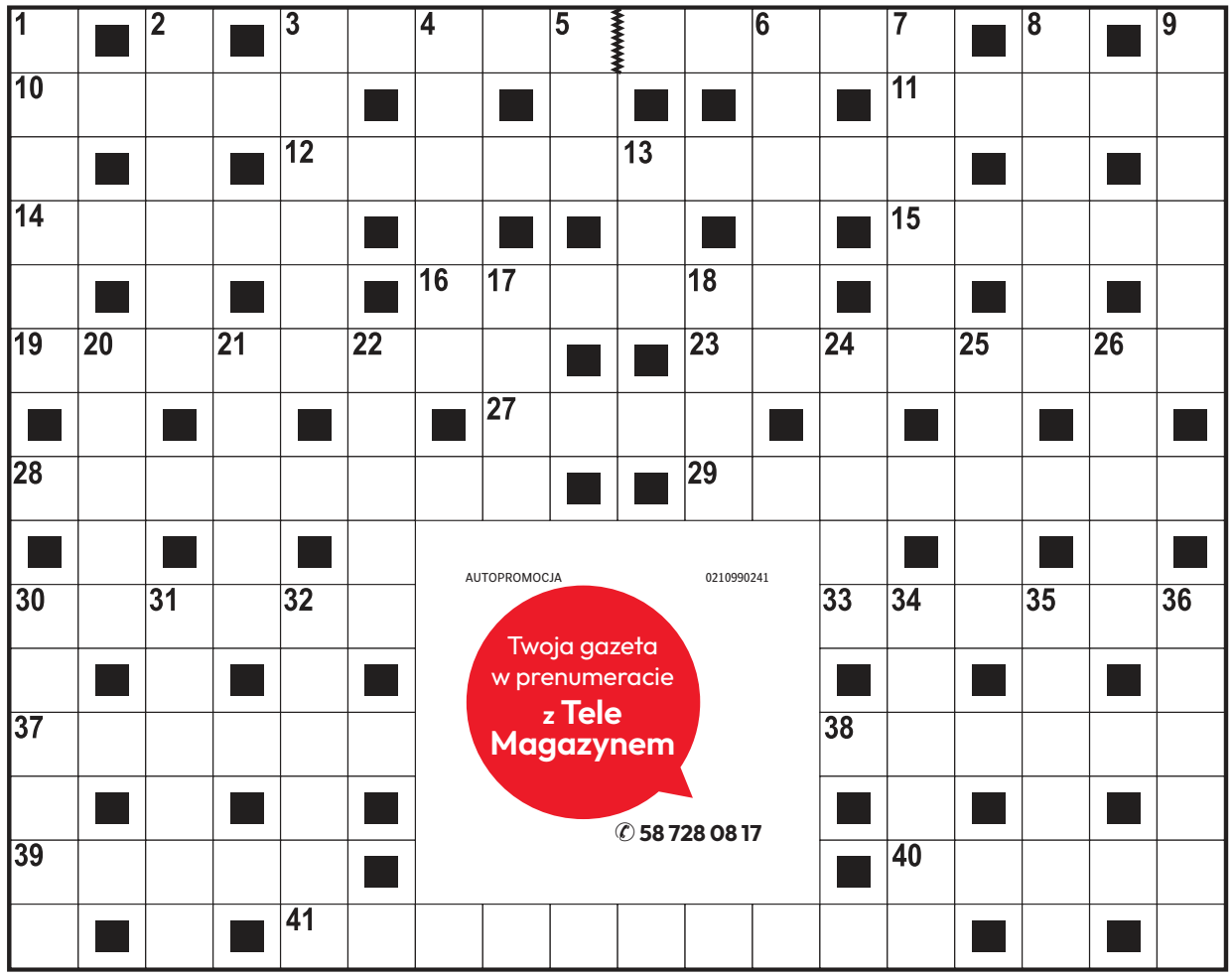
KRZYŻÓWKA NR 134

Poziomo:

3) określenie czegoś, co jest zachwycająco smaczne,
10) „grecka" rola Anthony'ego Quinna,
11) farbowane przez panie,
12) homary lub kraby,
14) ostry wiraż górskiej drogi,
15) gra podwórkowa podobna do palanta,
16) turecki tytuł sułtana oraz wysokich urzędników,
19) odmiana jabłoni o żółtawozielonych, soczystych owocach,
23) spis kontrolny towarów znajdujących się w sklepie,
27) roztwory koloidowe,
28) czcza paplanina, bajdurzenie,
29) stojak dla malarza,
30) praktyczna lub teoretyczna,
33) omega w greckim alfabecie,
37) stróż prawa na Dzikim Zachodzie,
38) mityczny myśliwy rozszarpany przez dzika,
39) kraj w Ameryce Południowej z Santiago,
40) duży nóż w kształcie sierpa,
41) dawny taniec rozpowszechniony we Francji w XVII w.

Pionowo:

1) odgłos z planszy szermierczej,
2) wiosenny kwiat, szafran,
3) auto z fabryki Volkswagena,
4) … Messi, argentyński piłkarz,
5) nielot podobny do strusia,
6) dobrze mieć własne,
7) przyprawa do kiełbas i mięs,
8) miasto satelickie Szczecina,
9) udziela gwarancji kredytu, poręczyciel,
13) „… Jowialski", komedia Aleksandra Fredry,
17) stan procesu lub rozwoju zjawiska ,
18) wygodny strój sportowy,
20) kuzyn żyrafy ze Środkowej Afryki,
21) konkurencja w narciarstwie alpejskim,
22) kochała pana Sułka (w radiowym słuchowisku),
24) zajazd przy autostradzie,
25) śniedź na miedzi, patyna,
26) kraj w Afryce bez dostępu do morza,
30) ma bujny zarost pod nosem,
31) utwór o tematyce żałobnej,
32) komfortowe warunki życia,
34) alfabetyczny spis terminów,
35) imię autora powieści „Komu bije dzwon",
36) wyrażenie bez sensu, bzdura.

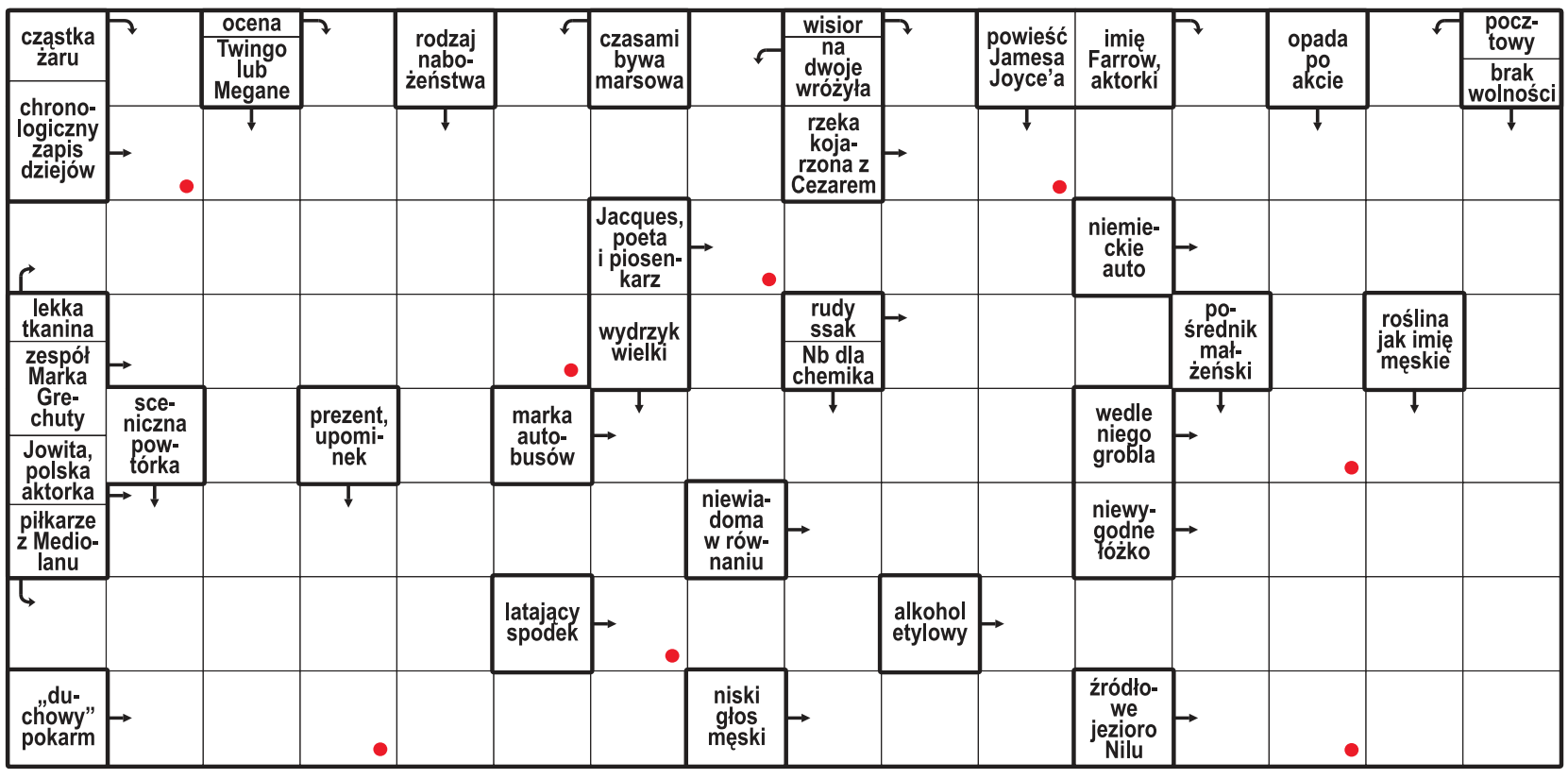


AUTOPROMOCJA 0210990241
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 58 728 08 17

ROZWIĄZANIE NR 133

B	I	O	G	R	A	F	■	D	■	M	U	S	Z	E	L	K	A
O	■	C	■	O	■	A	M	I	C	A	■	I	■	K	■	H	■
B	E	Z	C	Z	Y	N	■	U	■	R	E	Z	U	L	T	A	T
A	■	A	■	U	■	T	A	K	S	A	■	A	■	E	■	K	■
K	A	R	A	M	B	O	L	■	S	Z	K	L	A	R	N	I	A
■	M	■	K	■	■	M	A	Ł	A	M	I	■	P	■	A	■	T
K	A	P	C	I	E	■	I	■	W	■	P	R	A	C	Z	K	A
■	D	■	J	■	G	A	N	D	A	W	A	■	C	■	W	■	K
P	O	L	A	N	O								S	Z	N	A	P	S
L	■	I	■	■	N								Z	■	A	■	■	J
A	R	T	U	R	O								P	U	S	Z	K	A
S	■	E	■	■	L								A	■	T	■	U	■
T	E	R	M	O	S								R	O	R	A	T	Y
Y	■	A	■	■	E								A	■	Ó	■	E	■
K	A	T	Y	■	N	E	U	R	O	L	O	G	■	J	U	R	Y

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KUBATURA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Posłuchaj dziś swojej intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że miłe spotkanie poprawi Ci humor.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś wróży, że nietypowy pomysł wzbudzi duże uznanie.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by nie rezygnować z celu.

Byk (20.04 - 20.05)
Energia sprzyja nowym pomysłom. Horoskop dzienny radzi wykorzystać nadarzającą się okazję.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Tajemnicza sytuacja zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na środę stanowczo radzi szukać równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobny szczegół okaże się bardzo ważny. Horoskop dzienny sugeruje zaufać intuicji i nie bać się zmian.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś to zauważy i doceni.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj dziś o siebie i bliskich. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię inspirująca rozmowa. Horoskop na dziś radzi słuchać uważnie, bo może ona wiele zmienić.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie przyspieszać wydarzeń.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że szybka decyzja otworzy Ci drzwi do ciekawej szansy.

eprasa.pl 1e8051ad9d

KAJAKARSTWO

Była euforia i łzy szczęścia, ale było też rozczarowanie

Trzy medale zdobyli Polacy w kajakowym sprincie na MŚ na Torze Malta w Poznaniu, w tym jeden złoty. Liczyliśmy na lepszy wynik, ale trzeba pamiętać, że pasjonujące zawody z udziałem 860 zawodników były kwalifikacją do igrzysk w Los Angeles.



FOT. PZKAJ

20-letni Alex Borucki w niedzielę odniósł życiowy sukces, zdobywając brąz MŚ w wyścigu na 500 m

Opr. Radosław Patroniak

Złoto zdobył Oleksii Koliadych, który zwyciężył w piątkowym finale C-1 200 m. Dla naszego reprezentanta to trzeci w karierze tytuł mistrza świata.

– Tak sobie wyobrażałem ten bieg przez ostatni miesiąc, śniło mi się to zwycięstwo. Zrobiłem wszystko na sto procent i są tego efekty. Na mecie czułem, że wygrałem, ale nie byłem do końca pewien. Dopiero koledzy powiedzieli, że zwyciężyłem, a podpływając do pomostu, już słyszałem okrzyki. To niesamowite uczucie – opowiadał Koliadych, który przy okazji tego zwycięstwa wywalczył cenne punkty do rankingu olimpijskiego dla naszej reprezentacji.

Mnóstwo wysiłku w finale K-4 500 m kobiet włożyły reprezentantki Polski. Nasza osada w składzie Sandra Ostrowska, Dominika Putto, Julia Olszewska i Katarzyna Kościółek, która w czwartkowym półfinale minimalnie przegrała z Australijkami, bardzo długo utrzymywała się na medalowej, trzeciej pozycji. Polki w końcowej fazie dystansu nie były w stanie przeciwstawić się Niemkom i finiszowały na czwartej pozycji, ex aequo ze Słowaczkami. Najszybsze były Chinki, a drugie miejsce zajęły Hiszpanki. Podopieczne trenerów Zbigniewa Kowalczuka i Grzegorza Łabędzkiego nie kryły jednak dumy z tego, co udało się im osiągnąć w najważniejszym wyścigu sezonu.

– Pierwszy raz mam tak, że nie jest mi smutno, a jestem szczęśliwa, bo wiem, jak ciężki był trening i ile pracy włożyłyśmy do samego końca. Rok temu z Kasią urodziłyśmy dzieci, więc jeszcze jest trochę tej pracy do włożenia. Nie muszę zdobywać medalu MŚ przez trzy lata, ale na igrzyskach olimpijskich chcę go mieć – podkreśliła Dominika Putto.

Poznańska trójka czuła niedosyt

Czwarty z rzędu finał MŚ w K-4 500 m mężczyzn odnotowali reprezentanci Polski. Młoda ekipa prowadzona przez trenera Ryszarda Hoppego, która z roku na rok czyni systematyczne postępy, prowadzili równorzędną walkę z pozostałymi osadami, ale ostatecznie Jakub Stepun, Jarosław Kajdanek, Valerii Vichev i Sławomir Witczak (wszyscy poza Vichevem to Poznaniacy) musieli zadowolić się siódmym miejscem. Strata do podium była jednak niewielka, bo wynosząca ledwie 0,55 sekundy, zatem nasi zawodnicy mają na czym budować optymizm w kontekście przyszłego sezonu. – Jest lekki niedosyt, a jak zobaczyłem wyniki, to serce zabolało jeszcze bardziej. Wydaje mi się, że start dobrze nam wyszedł. Nie wiem, które miejsce zajmowaliśmy na półmetku, bo w trakcie biegu załącza się tunelowa wizja. Wiedzieliśmy natomiast, że drugą połowę dystansu mamy znacznie szybszą niż reszta stawki, więc pozostanie lekko z tyłu nie powinno być dla nas problemem. W przyszłości na pewno postaramy się otwierać jeszcze szybciej. Trzeba dalej trenować, wierzyć w siebie i to, co się robi, ale dziś naprawdę było blisko. Pełne trybuny, bardzo dużo ludzi, mnóstwo flag, to jest mega wzruszające i budujące – nie ukrywał Sławomir Witczak z Enei Energetyka Poznań, jeden z filarów męskiej czwórki.

Brąz Puławskiej po weryfikacji

Sobota należała do Anny Puławskiej, która zajęła trzecie miejsce w olimpijskiej konkurencji K-1 500 m. Liderka polskiej reprezentacji dopiero kilka minut po finiszu i weryfikacji czasów dowiedziała się o tym, że jest na podium.

Dwukrotna medalistka olimpijska z Tokio, 30-letnia kajakarka AZS AWF Gorzów Wielkopolski od początku sezonu utrzymywała równą, wysoką formę, a podczas MŚ bez większych problemów pokonywała kolejne etapy do finału. W sobotę startująca z czwartego toru Puławska szybko włączyła się do gry o medalowe lokaty. Po emocjonującym finiszu nastąpiło długie wyczekiwanie na ostateczne rozstrzygnięcia. Pierwotnie podane wyniki nie były korzystne dla Polki, bowiem była czwarta, ale po kilku minutach nastąpiła ich weryfikacja i ostatecznie Puławskiej przyznano brązowy medal, ex aequo z Australijką Natalią Drobot. Zwyciężyła Niemka Pauline Jagsch, a druga była Nowozelandka Aimee Fisher.

– Już w głowie poukładałam sobie to czwarte miejsce, natomiast to bardzo miłe zaskoczenie. Bardzo się cieszę i jak widać, wszystko się może zdarzyć. Walka do samego końca jest bardzo ważna, zawsze ją stosuję i cieszę, że tym razem znów zaprocentowała – mówiła Puławska.

Z kolei w niedzielę kajakarz Alex Borucki zdobył brązowy medal MŚ w nieolimpijskiej konkurencji K1 500 m. Triumfował Australijczyk Thomas Green przed Węgrem Adamem Vargą.

Borucki, który dopiero drugi rok startuje w gronie seniorów, ma za sobą znakomity sezon. Potwierdził, że złoto wywalczone na ME w Montemor nie było dziełem przypadku. A ze względu na poważną kontuzję, odniesioną jeszcze w ubiegłym roku, jego starty w tym sezonie stanęły pod znakiem zapytania.

– Według lekarzy ta kontuzja miała mnie wykluczyć ze tego sezonu, ale tak się nie stało. Na przekór tym prognozom pokazałem, że mogę startować i to jeszcze z powodzeniem. Dla mnie to życiowy sezon – zauważył kajakarz z Krakowa.

Niemal na koniec niedzielnych finałów w sprincie kajakowym przeżyliśmy największe rozczarowanie tej imprezy, czyli dopiero siódme miejsce w finale K2 500 m obrończyń tytułu, Anny Puławskiej i Martyny Klatt (AZS AWF Poznań). Na taki rezultat nie wskazywały eliminacje, bo nasze panie w cuglach wygrały bieg eliminacyjny. W finale coś poszło jednak nie tak... (PAP)

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ udział w nieruchomości, cała Polska 518-503-404

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie;504-372-096

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIMY pracownika gospodarczego budynków biurowych w Sopocie, praca stała. Kontakt tel. 58/73-57-231

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI

Edukacja w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

eprasa.pl 1e8051ad9d

SIATKÓWKA

Już nieraz pokazywaliśmy, że potrafimy wygrywać z każdym

Artur Bogacki

Rozmowa z atakującym siatkarskiej reprezentacji Polski Bartłomiejem Bołądziem. Został wybrany najlepszym zawodnikiem Memoriału Wagnera w Krakowie.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Bartłomiej Bołądź był wyróżniającą się postacią naszej siatkarskiej drużyny podczas rozgrywanego w Krakowie Memoriału Wagnera

Spodziewaliście się, że uda się wygrać wszystkie trzy mecze Memoriału Wagnera? Nadal jesteście w ciężkim treningu, a taki turniej ma też być dla sztabu jeszcze szukaniem pewnych rozwiązań.

Ostatnio nawet fajnie trenowaliśmy. Wiadomo, że są te ciężkie treningi, mieliśmy obóz w Zakopanem. Myślę, że z meczu na mecz się rozkręcaliśmy. Były naprawdę fajne momenty, czasami też jakieś słabsze, ale to jest normalne. Wierzę w to, że forma będzie szła do góry jeszcze przed mistrzostwami Europy i szczyt będzie tam.

W trakcie samego turnieju wasza dyspozycja rosła. Na początek było 3:2 ze Słowenią, a ostatnie sety meczu z Francją wyglądały momentami jak „spacerek".

Czy spacerek? Nie wiem. Tak jak mówię, możemy być zadowoleni ze swojej gry, ale dążymy do tego, żeby było jeszcze lepiej.

Oprócz obciążeń ze zgrupowania doszły jeszcze kolejne, w dniu meczu mieliście zajęcia na siłowni. Mimo to były zwycięstwa.

Fajnie, że pokazaliśmy, że nawet gdy te nogi nie są aż tak świeże, to potrafimy wygrywać. Na pewno te trudniejsze momenty na mistrzostwach Europy przyjdą, gdy nogi będą troszkę cięższe i wtedy właśnie będziemy potrzebowali takich momentów jak na tym turnieju.

Jakie wnioski po Memoriale Wagnera można wyciągnąć? Pewnie można było niektóre rzeczy zrobić lepiej.

Zawsze można coś poprawić. To pokazuje, że nawet w tym cięższym treningu potrafimy wygrywać z najlepszymi. I to na pewno cieszy.

Cel na mistrzostw Europy to złoty medal?

Tak.

Kto będzie największym rywalem?

Teraz ciężko powiedzieć. Na pewno zawsze parę drużyn jest, jak właśnie Francja czy Słowenia (rywale Polski w Memoriale Wagnera, pokonali, odpowiednio, 3:2 i 3:1). Z nimi będzie trudno grać, ale my już nieraz pokazywaliśmy, że potrafimy wygrywać z każdym i tego musimy się trzymać.

Kontuzja Bartłomieja Lemańskiego, już na początku pierwszego meczu w Krakowie, która wykluczyła go z gry, wami wstrząsnęła?

Wiadomo, że nigdy nie jest fajnie, jak kolega doznaje urazu. To nic poważnego. Za parę dni wróci, myślę, że będzie gotowy do pełnego treningu.

Jak pan ocenia siebie w tym turnieju? Nabrał pan świeżości po tej przerwie i Lidze Narodów?

Na pewno granie pomaga, żeby forma szła do góry. Myślę też, że jeszcze w każdym elemencie stać mnie na lepszą grę. Do tego będę dążył, żeby się poprawić. ©℗

LEKKOATLETYKA

Szybciej od Natalii. Szybciej od rekordu. Jest niezła forma. Ale dlaczego tak późno?

Paweł Wiśniewski

Podczas 6. edycji mityngu lekkoatletycznego Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego, zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour – Bronze", Krystina Cimanouska pokonała nietypowy dystans 150 metrów (+1,0 m/s) w czasie 16,81 s, plasując się jednak na... drugim miejscu.

To najlepszy wynik w historii polskiej „królowej sportu". 1 września 2024 roku na tym obiekcie, na stadionie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Natalia Bukowiecka uzyskała 17,24 s. Tym razem najszybsza była mało znana Finka Nora Lindahl – 16,68 s. Akt nadania obywatelstwa przez prezydenta RP dla Białorusinki Krystiny Cimanouskiej został podpisany pod koniec czerwca 2022 roku.

W ostatnim starcie w sezonie 2026 mąż Natalii Bukowieckiej, Konrad Bukowiecki, pchnął kulę na odległość 21,04 m. Tym samym dopiero po raz drugi w tym roku uporał się z granicą 21 metrów na otwartym stadionie (wcześniej dokonał tego 31 maja w Białymstoku – 21,34 m).

Seria Bukowieckiego w Olsztynie: 20,79 m – 20,85 m – 21,04 m – 20,06 m – 20,20 m – 20,20 m.

W biegu na dystansie 110 metrów przez płotki (+2,3 m/s), Jakubowi Szymańskiemu zmierzono czas 13,21 s, czyli szybszy o 0,04 sekundy od rekordowych biegów Damiana Czykiera (Suwałki, 11 czerwca 2022 r.) i... Szymańskiego (Bydgoszcz, 28 czerw-ca 2024)!

Oczywiście wynik nie może zostać uznany za rekord Polski z powodu zbyt silnego wiatru (regulaminowy nie może przekraczać +2,0 m/s).

13,21 s Szymańskiego nie jest najlepszym czasem w historii polskiej lekkoatletyki – w 2010 roku w Moskwie Artur Noga uzyskał 13,20 s (+3,0 m/s).

Nadia goni Klaudię

W trakcie mityngu Grand Prix Brescia, zaliczanego z kolei do cyklu „World Athletics Continental Tour – Silver", Jamajczyk Rajindra Campbell wygrał konkurs kulomiotów. 22,59 m to nie tylko nieoficjalny rekord świata zawodników... leworęcznych, ale nowy rekord Jamajki i drugi w tym roku wynik na świecie (liderem wciąż pozostaje Włoch Leonardo Fabbri – 22,74 m).

Po raz ostatni amerykański kulomiot nie był w czołowej „dwójce" na koniec sezonu... 35 lat temu. W 1991 roku prym wiódł trzykrotny mistrz świata, Szwajcar Werner Günthör – 22,03 m, a reprezentujący ZSRR Wiaczesław Łycho uzyskał 20,77 m.

Na „GalAthletics Bellinzona" specjalizująca się w dłuższych dystansach Nadia Battocletti wygrała bieg na 1500 metrów – jej wynik 3:57,54 jest nowym rekordem Włoch.

Liderką europejskich tabel jest nasza Klaudia Kazimierska (3:55,59 i rekord Polski uzyskany podczas Memoriału Kamili Skolimowskiej w Chorzowie).

Polkę zobaczymy w tym sezonie na 1500 metrów nie tylko w finale „Diamentowej Ligi" w Brukseli (4-5 września), ale i w zawodach „World Athletics Ultimate Championship" (11-13 września) oraz w biegu na milę w bardzo dobrze obsadzonym mityngu „Athlos" w Londynie (18 września).

TENIS

Dramatyczne chwile „Nole" na kortach w Nowym Jorku. Czy to już koniec?

Paweł Wiśniewski

Słynny serbski tenisista - Novak Djoković po raz pierwszy w karierze przegrał premierowe spotkanie w wielkoszlemowym turnieju US Open (tegoroczna pula nagród: 108 000 000 dolarów).

Z nowojorskiej imprezy wyeliminował go Argentyńczyk włoskiego pochodzenia - Mariano Navone, który zwyciężył 7:6(5), 5:7, 4:6, 6:2, 6:1.

Dotychczas „Nole" - 24-krotny mistrz wielkoszlemowy w singlu, w 1. rundzie zmagań na kortach twardych kompleksu USTA Billie Jean King National Tennis Center we Flushing Meadows-Corona Park w nowojorskiej dzielnicy Queens, miał bilans 19-0. Poprzednio mecz otwarcia w turnieju tej rangi przegrał w Australian Open w 2006 roku.

Jednak w minioną niedzielę rozstawiony z „czwórką" czterokrotny mistrz US Open - jak napisała agencja Associated Press - „wyglądał na swoje 39 lat".

Podczas trwającego ponad cztery i pół godziny spotkania miał problemy z nogami, wymiotował, prosił o przerwę medyczną czy przyjmował leki.

Novak Djoković po raz pierwszy w karierze nie zagra co najmniej w 3. rundzie US Open...



FOT. ASSOCIATED RESS/EAST NEWS

- Plecy odmówiły posłuszeństwa, podobnie jak bark. Walczyłem z tym już od czwartego gema, ale nie chciałem się poddać - stwierdził Novak

eprasa.pl 1e8051ad9d

SPORT

• **Ekstraliga rugby mężczyzn.** Lechia Gdańsk przegrała u siebie z Life Style Catering Rugby Club Arką Gdynia 33:59 (14:33)

PIŁKARSKI PUCHAR POLSKI

Dziś zmian w składzie Lechii nie zabraknie

Lechia Gdańsk będzie walczyć o awans do 1/16 finału STS Pucharu Polski w Kluczborku. Rywal gra o dwie klasy niżej niż biało-zieloni, ale drużyna z Gdańska musi uważać, żeby nie zaliczyć wpadki

Paweł Stankiewicz



FOT. WOJCIECH MATUSIAK/ARCHIWUM PPG

Przed Lechią mecz-pułapka w Pucharze Polski. 15 lat temu Gdańszczanie w taką wpadli w Limanowej

Drużyna Lechii na pewno ma przed sobą bardzo trudne dni. Mało odpoczynku i czasu na treningi, a na plan pierwszy wysuwają się podróże i mecze. Dopiero co zespół wrócił ze zwycięskiego spotkania z Polonią w Warszawie, a już dzisiaj zagra spotkanie z trzecioligowym MKS Kluczbork w pierwszej rundzie STS Pucharu Polski.

Na tym nie koniec. Już w piątek zespół Lechii czeka spotkanie wyjazdowe z Bruk-Betem Termaliką Nieciecza o punkty w Betclic 1 Lidze. Trzy mecze w tak krótkim czasie i w różnych miejscach w Polsce, to nie tylko duży wysiłek dla zawodników, ale także wyzwanie logistyczne.

- Zespół to nie tylko piłkarze i trenerzy, ale cały sztab. I jestem wdzięczny za dopracowanie tych wyjazdów. Po wyjeździe na mecz pucharowy już nie wracamy do Gdańska. Jedziemy na kolejny mecz ligowy i dopiero po nim wrócimy. To dla nas bardzo trudne, bo nie tylko musimy rozegrać te mecze, ale także pokonać odległości pomiędzy miastami - powiedział Władysław Łupaszko, trener Lechii.

Szkoleniowiec biało-zielonych mówił o planach na spotkanie w Pucharze Polski po zwycięskim meczu w Warszawie.

- Planowaliśmy dać minuty poszczególnym zawodnikom w tych trzech meczach, ale nie mamy jeszcze pełnych możliwości, bowiem nasz skład jest cały czas w budowie. Mecz w Warszawie wniósł na pewno korekty do naszych planów przed kolejnymi spotkaniami wyjazdowymi. Chcemy doprowadzić naszych zawodników do zdrowia, ale na pewno będziemy walczyć o zwycięstwa - zapewnił trener Łupaszko.

Szkoleniowiec z pewnością miał na myśli chociażby uraz Tomasza Neugebauera. Pomocnik biało-zielonych nabawił się go podczas meczu z Polonią. Do dyspozycji sztabu szkoleniowego powinien być już Vladislav Blanuta, który podpisał z Lechią pięcioletni kontrakt.

MKS Kluczbork aktualnie zajmuje dziewiąte miejsce w tabeli trzeciej ligi grupy trzeciej. Lechia na pewno będzie faworytem tego meczu, ale nie może poczuć się zbyt pewnie. Bytów, Limanowa, Nowy Dwór Mazowiecki, Niepołomice, Tarnobrzeg, Stalowa Wola, Grodzisk Mazowiecki - między innymi w tych właśnie miejscach w przeszłości sensacyjnie kończyła się przygoda biało-zielonych w Pucharze Polski. Dla klubów z wyższej ligi zawsze to były mecze - pułapki.

- Wiemy jak wygląda Puchar Polski, a mnie też już zdarzyło się odpaść z drużyną z trzeciej ligi. Nie możemy zlekceważyć przeciwnika. Na pewno będą zmiany w składzie, ale postaramy się wygrać ten mecz. Gramy trzy mecze w sześć dni i na pewno trzeba to tak ułożyć, żeby nie było kontuzji, a zawodnicy dostali czas na boisku. Po to są transfery, żebyśmy nie musieli się o to martwić. Wierzę, że bez względu na to, kto zagra, to awansujemy do kolejnej rundy - powiedział Tomasz Wójtowicz, piłkarz biało-zielonych.

Wyjazdowy mecz Lechii Gdańsk z MKS Kluczbork w pierwszej rundzie STS Pucharu Polski rozegrany zostanie dzisiaj o godz. 19. Transmisja na kanale PZPN+.

BIEGI ULICZNE

Rekordowy Bieg Westerplatte. Na starcie stanie ponad 4500 uczestników

Martyna Kucybała

To będzie rekordowa edycja Biegu Westerplatte! W tegorocznym wydarzeniu weźmie udział 4562 uczestników i uczestniczek z Polski i zagranicy. 64. Bieg Westerplatte odbędzie się w niedzielę, 6 września 2026 roku. Trasa będzie liczyć 10 kilometrów i poprowadzi biegaczy z Westerplatte na Główne Miasto.



FOT. JAKUB STEINBORN/ARCHIWUM

64. Bieg Westerplatte odbędzie się w niedzielę, 6 września 2026 roku. Trasa będzie liczyć 10 kilometrów i poprowadzi biegaczy z Westerplatte na Główne Miasto

Tegoroczny Bieg Westerplatte cieszy się wyjątkowo dużym zainteresowaniem. Pierwszy termin rejestracji upłynął w czwartek, 20 sierpnia. Wtedy udział opłaciło i zgłosiło 4220 osób. Gdański Ośrodek Sportu zdecydował się więc przedłużyć zapisy do północy z 24 na 25 sierpnia. Dzięki temu udało się jeszcze zwiększyć liczbę uczestników.

- Wielkie zainteresowanie, które nas po prostu cieszy. Chcemy wyśrubować rekord, dlatego postanowiliśmy przedłużyć czas na rejestrację kolejnych uczestników - mówił przed zakończeniem zapisów Kamil Koniuszewski, dyrektor Gdańskiego Ośrodka Sportu.

Ostatecznie na liście znalazły się 4562 osoby, tak więc rekord został pobity.

Bieg Westerplatte ma ponad 60 lat tradycji

Bieg Westerplatte organizowany jest od 1962 roku. Jest to zatem jedna z najstarszych imprez masowych w Polsce. W 2013 roku liczba uczestników po raz pierwszy przekroczyła 3 tysiące. W kolejnych latach wydarzenie przyciągało coraz większą liczbę biegaczy. W ubiegłorocznej edycji wystartowało około 4 tys. zawodników i zawodniczek.

Bieg ma również wymiar historyczny. Do 2007 roku wydarzenie nosiło nazwę Międzynarodowego Biegu Ulicznego Szlakiem Obrońców Wybrzeża '39. Jego tradycja od początku związana jest z upamiętnieniem Polaków, którzy 1 września 1939 roku stawili opór niemieckim nazistom.

Harmonogram Biegu Westerplatte 2025

Sobota, 6 września 2025

● 10.00 - 16.00 odbiór pakietów w sali PPAC Polsat Plus Arena Gdańsk ● 10.00 - 16.00 expo w sali PPAC Polsat Plus Arena Gdańsk

Niedziela, 7 września 2025

6.30 - 14.00 expo w sali PPAC Polsat Plus Arena Gdańsk ● 7.00 - 8.15 odbiór pakietów w sali PPAC Polsat Plus Arena Gdańsk ● 7.30 - 9.00 transport zawodników na Westerplatte (ze stadionu Polsat Plus Arena Gdańsk) ● 7.45 - 9.30 depozyt na starcie ● 9.50 ustawienie się zawodników w strefach czasowych ● 10.00 start 63. Biegu Westerplatte ● 10.30 - 12.30 depozyt na mecie ● 11.45 zamknięcie trasy biegu ● 11.45 dekoracja

eprasa.pl 1e8051ad9d